



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa.,  
Prenumerata \$1.00 (5 ZŁotych) Rocznie.

### POD JEGO SKRZYDŁAMI.

"Pierzem Swem okryje cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz". — Psalm 91:4 (Z' 14, 110).

**D**ZIEWIĘDZIESIĄTY PIERWSZY Psalm stosuje się bardzo wyraźnie do Kościoła, a mianowicie do Kościoła przy końcu tego wieku. A ponieważ mówi, jakoby do jednej osoby, zapewne że stosuje się do Chrystusa całego (wszystkich pomazanych Duchem Św.) od Głowy aż do ostatniego członka ciała. Pan nasz Jezus miał próby i trudności i dlatego potrzebował protekcji i pieczy. Odnosił się On do Ojca Niebieskiego i od Niego otrzymywał potrzebną pomoc. I tak samo rzecz się ma też z wszystkim Pańskim ludem w dalszym ciągu do końca.

Lecz Psalmista odnosi się szczególnie do naszego dnia, gdy mówi: „Padnie po boku twym tysiąc a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej, ale się do ciebie nie przybliży”. Ma się rozumieć, że w dawniejszych czasach wielu padło przez prześladowanie, itd., lecz to tu wspomniane padnięcie widocznie odnosi się do odpadnięcia od ludu Pańskiego. Wielu zostanie przewróconych, uszkodzonych, skańczonych a może i zabitych, w tej wielkiej obrazowej walce.

Rozumiemy, że ta walka odbędzie się przy końcu Wieku Ewangelji. Władze ciemności idą już stopniowo przeciwko poświęconemu ludowi Bożemu i tym którzy

są z nim w społeczności. Nigdy nie było takiego czasu w którym lud Pański jako całość miał tak wiele sposobności lub tak wiele zwycięstwa jakiego chrześcijaństwo miało w ostatnim stuleciu. Pod atakami szatana, które odbyły się w ostatnich pięćdziesięciu, sześćdziesięciu lub siedemdziesięciu latach, wielu padło w niewiarę, wyższy krytycyzm, niedowiarstwo, czego różne zarzysy są przedstawione jako wielka zaraza. Możemy widzieć, że znajduje się zarazowa niewiara po całej ziemi. A ci, którzy ją rozszerzają są zwiedzeni przez przeciwnika— prawdopodobnie bez żadnej wiedzy o tem z ich strony. Bardzo prawdopodobnie w przyszłości, gdy ci zobaczą prawdę, wielu z nich uzna ich błąd; lecz obecnie znajduje się wielka posucha w chrześcijaństwie. Chodze-

nie do Kościołów zmniejsza się. Wielu kaznodzieji głosi rzeczy, w które sami powątpiewają. Ci upadli od łaski Bożej i od uznania Słowa Bożego przez ich niewierność.

#### NOGI CHRYSYUSA.

Pismo Św. mówi także o nogach tej klasy Chrystusowej w naszym dniu: "Albowiem Aniołom Swoim przykazał o tobie, byś snąc nie obraził o kamień nogi twojej". Wszystkie członki mają pokrewieństwo do Głowy i jeden do drugiego. Rozumiemy, że Anioły są Boskie obietnice i wspomaganie świętych. Ci Aniołowie są przedstawieni jako noszący i podnoszący nogi, aby nie trącili o kamień obrażenia w tym czasie. (Iz. 8:14). Zamiast obalić się o kamień zostaną podniesieni przezeń do większego ocenienia i wyższych warunków. Nogi nie będą poruszone.

W obrazie naszego tekstu, ci, którzy będą zakryci, są ci wszyscy z tej klasy. Jak kokosz zgromadza swe kurczęta pod swe skrzydła, tak Bóg będzie taką matką dla Swego ludu, i z chęcią zgromadzi go blisko do Siebie i da mu potrzebną protekcję — pod Jego skrzydłami. Mogą być w zupełnej ufności, że wszystkie rzeczy będą działać dla ich dobrego, ponieważ są Jego, przebywając "pod cieniem Najwyższego". Psalm 91:1.

Wszchemogący wyobraza tu Samego Siebie jako Matkę kokoszą. Cierpliwość kury z kurczętami jest zadziwiająca i ofiarowała by jej własne życie dla jej małych kurcząt. Tak samo Pan pokazuje nam, że gotów jest uczynić cokolwiek dla protekcji Jego ludu, który jest pod Jego opieką. Jezus przyjąłby w ten sam sposób Żydów pod Jego protekcję, lecz lud jako naród nie ocenił potrzeby, i dlatego został odrzucony w wielkim ucisku. Jezus z płaczem mówił do nich: "ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak jako zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście". Możemy dopatrzeć się ściślej szczegółom naszego tekstu, i możemy powiedzieć, że słowo "pierzem" ma inne znaczenie od słowa "skrzydła". — "Pierzem Swem okryje cię, a pod skrzydłami Jego bezpiecznym będziesz". Miękkie pierze znajdujące się pod skrzydłami kokoszy

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE — 2. PIOTRA 1:12.  
DWUMIESIĘCZNIK

Tom V MARZEC, 1926 No. 2  
A. D. 1926 — A. M. 6054

Pod Jego Skrzydłami .....	18
Głupi i niepożyteczny pasterz .....	10
Grzechy opuszczenia .....	20
Grzechy zlecenia .....	22
Usychające ramię .....	23
Godło na rok 1926 .....	24
Nie będziesz znosił fałszywego świadectwa .....	26
Odpowiedź na atak br. Oleszyńskiego .....	28
Odpowiedzi na zapytania .....	31
Wiadomości dla ogólnego zainteresowania .....	32

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSYUSA".  
TYTUS 2:13.

służy do ogrzania małych kurcząt i aby ochronić i schować ich od nieprzyjaciół, którzy mogliby je atakować. Nietylko silne ochraniające skrzydła, lecz także pierze piersi takiej matki kury są użyte dla protekcji młodych kurcząt. Widzieliśmy już często niezapokojenie, jakie taka matka kura w niebezpieczeństwach okazała, i słyszeliśmy jak wołała na swoje kurczęta. Gdy się zgromadziły do niej pod skrzydła, były zupełnie zadowolone i uwolnione od bojaźni w bezpiecznym miejscu. Często można było zauważyć, jak wyciągali swe małe główki i jak wyglądali oczkami, będąc w zupełnym bezpieczeństwie.

I tak samo z nami. Naszego Ojca Niebieskiego miłość, opieka i protekcja są Jego skrzydłami i piórami, broniąc nas od uszkodzenia, trzymając nas ciepło i bezpiecznie. On jest w stanie, ażeby każde doświadczenie naszego życia oddziaływało dla naszego dobra. Musimy jednak pamiętać o tem, że ta obietnica, iż Bóg uczyni, a-

żeby wszystkie rzeczy były dla naszego dobrego, jest obietnicą dla nowego Stworzenia, a nie dla starego. Często stokroć sprawy nowego stworzenia i starego stworzenia różnią się. Bóg interesuje się wszystkim względem nas, i dozwala, ażeby nasze doczesne sprawy służyły jak najlepiej sprawom duchowym. Gdyby nam się za dobrze powodziło, mogłoby to nam zaszkodzić jako nowym stworzeniom.

Bóg może dozwolić, że nasze doczesne sprawy pójdą bardzo opacznie. Sami nie jesteśmy dosyć mądrymi, abyśmy wiedzieli, co by mogło być najlepszym dla naszych nowych stworzeń i co by mogło nam najwięcej pomagać w naszej walce przeciwko światu, ciału i szatanowi. Dlatego mamy uciekać do Pana i przyjąć jakiegokolwiek doświadczenia, któreby były najlepszymi dla nas, i mamy starać się ażeby otrzymać potrzebną lekcję wiary i posłuszeństwa z takich.

## GLUPI I NIEPOŻYTECZNY PASTERZ.

(Zach. 11:15—17; P. 22, 185).

**P**ISMO ŚWIĘTE w jego typach i prorocत्वach często wskazuje na osoby, które w pewnej przyszłości miały czynić pewne rzeczy. Możemy to zauważyć najprzód z przepowiedzianych Pism o Jezusie; i wszyscy wiemy o tem, jak Jezus i Apostołowie stosowali Pismo do Judasza. Tak samo był Cyrus wykazany, nawet po jego nazwisku, około 200 lat przed uczynieniem tych rzeczy, o których proctwa mówiły o nim. (Iz. 44:28; 45: 1—5). Dwunastu Apostołów i siedmdziesięciu podrzędnych proroków obu zniw, ci byli wykazani przez dwanaście źródeł i siedmdziesiąt drzew palmowych w Elim. (2 Moj. 15:27) ; i ci podrzędni prorocy byli również wykazani przez 70 sędziów (4 Moj. 11:24—30). Dwunastu Apostołów było również wyobrażonych w dwunastu synach Jakuba; a także Apostoł Paweł i oni byli wyobrażeni w Eleazarze, (4 Moj. 4:16; 19:4): a równoległość pokazuje, że 4 Moj. 4:16 i 16:35—39 odnosi się także do brata Russela. W jedenastym rozdziale Daniela, prorocтва wskazują na następujące jednostki: Kambyses, Smerdis, Darius Hystaspes i Herxes, (wiersz 2) Alexander Wielki (wiersz 4), (jego czterech następców, Cassander, Selencus, Ptolemy i Lysimachus są proroczno wskazani w Dan. 8:8) Ptolemy Philadelphos (wiersz 5), Antiochus Teos Berniec i Ptolemy Philadelphos (wiersz 6), Callinicus (wiersz 7), później jego synowie i Antiochus Magnus (wiersz 10), ostatni i Ptolemy Philopater (wiersz 11), Antiochus Epiphanius (wiersz 12), Scopes (wiersz 15), Mark Antoni i Kleopatra (wiersze 17—19), Augustus (wiersz 20), Tyberyusz (wiersze 21—24), Aurelian i Zenobia (wiersze 25, 26, 28) i Napoleon (wiersze 29, 30, 36—45). Jan Chrzciciel jest podany w Iz. 40:3—5 i Mal. 3:1. Cztery osoby są wskazane w Zach. 11:8, 15—17; a brat Russell i Rutherford szczególnie są wskazani w Mat. 24:45—47 i Mat. 24:48—51. Według tego widzimy, że Biblia często w jej prorocत्वach i typach wskazuje nietylko klasy, lecz również i jednostki, które miały mieć czynność w przyszłości.

Wszystek lud w Prawdzie zdaje się zgadzać z myślą że Zach. 11:15—17 odnosi się do jednostki. Choć nasz drogi brat Russell tego nie uczył, to jednak wielu z ludzi w Prawdzie byli pod tem wrażeniem, że p. Barbour, który odrzucił okup w 1878, był tą jednostką. Niektórzy na-

wet dodali do ich wyobrażeń na ten przedmiot, twierdząc, że jego literalne oko zostało zaćmione (zaslepienie) i że jego literalne ramię zostało sparaliżowane. Do tego powinni dodać jeszcze więcej literalnego zastosowania tego ustępu Biblii, powinni wnioskować, że i miecz 17 wierszu musiałby być literalnym. W 1905 odwiedziliśmy Rochester. N. Y., gdzie p. Barbour mieszkał i od niektórych jego zwolenników dowiedzieliśmy się, że ani jego literalne oko nie było zaciemnione, ani też jego prawe ramię nie było sparaliżowane. Jak już wiemy o tem, VII tom również stosuje ten ustęp do p. Barbour'a. Zach. 11:1—7 bezwzględnie omawia o czynnościach i nagrodach różnych pasterzy między Pańskimi owcami przy końcu Wieku Ewangelii: i z różnych przyczyn wierzymy, że p. Barbour nie może być tą jednostką, do której Zach. 11:15—17 się odnosi. Podamy więc tu nasze przyczyny: (1) p. Barbour, jak rozumiemy, był pierwszym z owych trzech pasterzy, o których wiersz 8 mówi, i dlatego, nie mógł by być opisany w wierszach 15—17, gdzie mówi o jeszcze jednym pasterzu. Miesiąc wierszu 8 nie jest miesiącem dni, lecz lat, dlatego wyobraża 30 lat. (Obj. 9:5 15: 13-5) Wierzymy, że te 30 lat zaczęły się w 1878 i skończyły się w 1908 Pan Barbour jako pierwszy z owych trzech pasterzy, pierwszy z nich na początku odrzucił okup. W 1908 przy końcu, p. Henniges tak sobie postąpił, że stał się wodzem przesiewania 1908-1911, którego główny doktrynalny błąd był zaparciem się udziału Kościoła w ofierze za grzech. Rozumiemy więc, że on był tym trzecim pasterzem 8 wierszu. Widocznie p. Paton, wódz przesiewania 1881—1884 był drugim z rzędu z tych trzech pasterzy. Dlatego też p. Barbour podany jest w wierszu 8 i nie mamy dobrej przyczyny, zastosować wiersze 15—17 do niego, ponieważ te odnoszą się jeszcze do innej czynności, ("weźmij sobie jeszcze"). (2) Czynności głupiego pasterza (wiersze 15—17) według tego rozdziału prorocтва Zach. miały odbyć się długo po czynnościach p. Barboura między Pańskimi owcami, a to jest widocznym z wielu podanych rzeczy w tym rozdziale. (1) Czynności głupiego pasterza zaczynają się długo potem, gdy już służy Prawdy, przedstawiciele Jezusa jako klasa wyobrażeni przez Zacharyasza, wycofali by posługiwanie od klasy wtórej śmierci: "nie będą was karmił, które umiera, niech umiera", (wiersz 9).

Wycofanie tego posługiwania od klasy wtórej śmierci zaczęło się od pierwszego przesiewania 1878—1881, gdy p. Barbour wyrzekł się okupu, i trwało do końca piątego przesiewania, 1908—1911. (2) Czynności głupiego pasterza zaczynają się długo potem, gdy słudzy Prawdy jako klasa przestali już karmić Babilon: "które jest odcięte, niech będzie odcięte". To karmienie skończyło się w 1881, jak równoległość czasów wykazuje, że specjalna łaska dla specjalnych wezwań została otwartą dla wszystkich, czy w Babilonie, czy po za Babilonem, a sam Babilon w jego odciętych stanie został potem pozostawiony od Boga do stanu zgłodnienia. (Amos 8:11—13) (3) Specjalne czynności głupiego pasterza miały nastąpić po zaczęciu sprzedawania sług Prawdy, przedstawicieli Jezusa, jako klasy, a takie sprzedawanie sług Prawdy za cenę władzy zaczęło się w Am. rychno w lipcu 1917. (4) Specjalne czynności głupiego pasterza miały zacząć się po kompletnym porąbaniu laski pocięchy (w oryginale: piękności), lecz przed rozpoczęciem porąbania laski związków. Laska pasterza wyobraża jego nauki, a kij jego czynności i praktykę. (Ps. 23:4) Laska pocięchy (wiersze 7, 10) wyobraża Prawdę Parousyi, a jej porąbanie wyobraża dobre rozbijanie Słowa Prawdy Parousyi (2 Tym. 2:15)). Laska Związujących (wiersze 7, 14) wyobraża Prawdę Epifanji, a jej porąbanie wyobraża dobre rozbijanie słowa Prawdy Epifanji. Cała Prawda Parousyi była dana przed śmiercią naszego brata Russela, przed 31 październikiem 1910. Te cztery rzeczy według 11 rozdz. Zacharyasza, miały więc uprzedzić czynnościom głupiego pasterza, a ponieważ nastąpiły one po czynnościach p. Barbour'a między Boskimi owcami, p. Barbour widocznie nie jest onym głupim pasterzem w Zach. 11:15—17.

Na Konwencji w St. Joseph w r. 1909 brat Raymond, jeden z pielgrzymów powiedział nam, że brat Russell myślał, że A. E. Williamson był onym głupim pasterzem ze Zach. 11:15—17. Przyjąwszy jego słowo, przez kilka lat byliśmy pod wrażeniem, że A. E. Williamson był tą osobą, o której Zach. 11:15—17 mówi. W owym czasie — 1909 — brat Raymond powiedział, że brat Rutherford również słyszał o tem, że nasz brat Russell podał tę myśl; lecz gdy podczas Maja 1917 przedstawiliśmy ją przy stole w Betel i broniliśmy jej jako naszego brata Russela, brat Rutherford powiedział nam, że nigdy tego nie słyszał, ażeby brat Russell coś podobnego nauczał; nawet inni z braci przy stole nie mogli powiedzieć, ażeby coś podobnego br. Russell nauczał. Krótco potem zaniechaliśmy tę myśl, gdy mogliśmy widzieć, że było by rozumniejszą rzeczą, zastosować ten ustęp do innej osoby, której postępkę stosowały by się tysiąc kroków więcej do tego ustępu niż owe A. E. Williamson'a.

Odrzucając powyższą myśl, że p. Barbour był głupim pasterzem Zach. 11:15—17, daliśmy dwa dowody, (3) i (4), że specjalne czynności głupiego pasterza należą do Epifanji. Fakt, że czynności głupiego i niepożytecznego pasterza należą do Epifanji i że były wielką próbą dla Pańskiego ludu, dowodzi, że Zach. 11:15—17 w jego podzielonych częściach nie mogło być zrozumiane, aż owe części wypełniły się; a ten fakt pokazuje nam niewłaściwość tłumaczenia ustępu przed przejściem połączonych prób do wypełnienia się, które przyszły w Epifanji i zostały zwyciężone przez wiernych. Ponieważ

wypełnienie tego odbywa się w Epifanji, powinniśmy dopatrywać się, czy kto z wydatnych wodzów między ludem w Prawdzie nie odpowiada podanym określeniom głupiego i niepożytecznego pasterza w Zach. 11:15—17. Wielu wydatnych braci są teraz czynnymi między ludem w prawdzie, a pomiędzy nimi musi być odnaleziony taki, który mógłby odpowiadać Biblijnym określeniom głupiego i niepożytecznego pasterza. Kto więc to może być? Ażeby mieć lepszą odpowiedź na kwestyę, zbadajmy najprzód biblijne określenie jego grzechów w niedokończonych rzeczach. Lecz ktoś by mógł powiedzieć, czy nie byłoby to sądzeniem, złem myśleniem i obmową tak sobie postąpić? Odpowiadamy, że to nie było by zakazaniem sądzeniem, złem myśleniem i mówieniem złego; ponieważ Bóg w danym ustępie Biblii napomina sług Prawdy jako grupę, przedstawioną w Zacharyaszu, aby to czynili: "Weźmij (pod rozwagę do dyskusji) sobie jeszcze (w dodatku do Prawd Parousyi i Epifanji — to jest także dowodem, że czynność głupiego pasterza miała być w Epifanji) oręż (laskę, jego nauki, i kij, jego urzędowe czyny i praktyki) głupiego pasterza (pasterz, który nie dokończył mądrych i pożytecznych rzeczy, i który uczynił wiele niemądrych i niepożytecznych rzeczy, dla owiec Pańskich i ich właściciela, jest nazwany głupim pasterzem)". Że miał on być na bardzo wybitnym stanowisku — co przyciągnęłoby do niego uwagę całego świata i dałoby mu czynność i wpływ po całym świecie — jest widocznym z otwierającego podania 16 wierszu: "Bo oto ja wzbudzę (przez usunięcie innych wykwalifikowanych i przez otwarcie drogi dla głupiego pasterza — tak jak to Bóg uczynił w wypadku Faraona) pasterza w tej ziemi (literalnie w ziemi to jest w ludzkim społeczeństwie. To wyrażenie pokazuje jak świat szeroką wydatność, czynność i wpływ głupiego pasterza). Według tego widzimy, że głupi pasterz byłby tym, który by był najwydatniejszą osobą między ludem w Prawdzie. Żaden brat drugiego rzędu wydatności nie mógłby więc odpowiadać temu określeniu. W dodatku wiersz wskazuje, że ta osoba musi być w prawdzie (nie żadnym papieżem Rzymu) aby pociągnęła do siebie bardzo wiele uwagi z pomiędzy światowych ludzi, w (całej) symbolicznej ziemi.

#### GRZECHY OPUSZCZENIA.

Jak więc możemy powiedzieć kto nim jest? Zastanówmy się tylko nad ustępem, który mówi, co on miał uczynić a nie dokończył, a bezwzględnie dopomoże nam to do odpowiedzi na to pytanie. Co więc opuścił on, czego jako pasterz miał uczynić? Wiersz 16 wylicza cztery rzeczy, jakie prawdziwy pasterz powinien czynić, a każda z tych czterech rzeczy obwinia go, że opuścił je, czyli nie wykonał: (1) "Który nie będzie obłąkanych (w oryginale **odciętych**) nawiedzał: (2) ani nie będzie jagniątek szukał; (3) złamanego leczyć nie będzie; (1) ani tego co stanic, nie nakarmi". Z tego wierszu więc możemy zauważyć, że przeciwko czterem klasom owiec Pańskich nie czyni tego, co prawdziwy pasterz by czynił. Owce, ma się rozumieć, to lud Boży, który teraz składa się z czterech klas, tak jak wiersz je podzielił — nie mniej i nie więcej. Podług porządku, jak wiersz je wylicza, są one: Maluczkie Stadko, Młodociani Święci, Wielkie Grono i Poczytalnie usprawiedliwieni. Wiersz więc mówi, że głupi pasterz nie dokończył rzeczy dla tych czterech klas,

jakich prawdziwy pasterz by uczynił. Maluczkie Stadko w niektórych jego członkach jest określone w tym wierszu jako "odcięte". Co to więc znaczy? Jak wyobrażone w Elijaszu i jego płaszczu, Maluczkie Stadko w jego przedstawicielach pod kierownictwem Pana posiadało nadzór nad pracą Prawdy do świata, lecz zostało odcięte z jego urzędu w lecie 1917. A ci z jego właśnie przedstawiciele, którzy sprzeciwiali się przywłaszczeniu władzy, razem z ich wiernymi obrońcami, ci to, co zostali odcięci od społeczności większości Pańskiego ludu, gdy zaś więcej bierni z Maluczkiego Stadka zostali przerażeni i pozostali przy większości. Gdy pierwsi w ciągu dalszym sprzeciwiali się podobnym rewolucjom, więcej z nich zostało odciętych od innych grup braci, które stały się lewickimi. W ten sposób pozaobrazowy Eliasz, Maluczkie Stadko, w jego więcej czynnych członkach jest tu podane, jako odcięci. Co mamy więc rozumieć z wyrażenia, że głupi pasterz nie nawiedza ich? Biblijnie znaczy to, nie służyć im, nie pocieszać ich, i nie starać się doprowadzić ich do tego samego stanowiska. (Jak. 1:27). Czy działał ktokolwiek w ten sposób z pomiędzy ludzi w Prawdzie? Tak, choć smutno jest nam powiedzieć, brat Rutherford był tym wodzem, który nie uczynił tych rzeczy. Jak jest pokazane w obrazie 2 Król. 2:16—18 i jak zostało wyjaśnione w P. 19, 100, par. 6 jako wódz pozaobrazowy Elizeusz sprzeciwiał się wysiłkom innych, braci do uczynienia pojednania : a gdy ostatecznie ze wstydu na to przyzwolił, to potem jednak używał takich taktów, ażeby powstrzymać wiernych, mianowicie o wzięcia płaszczu. Jego wydanie "Przesiewań żniwa" No. 2 i jego kampania próbnego głosowania, jego inne wyborowe wysiłki, jego fałszywe publiczne i prywatne przedstawiania, dowodzą tego obficie. Nie nawiedził więc tę część **Maluczkiego Stadka** w jej odciętym stanie — rzecz, którą powinien uczynić.

Tak samo nie dobrze sobie postąpił z **jagniątkami**, to jest z **Młodocianymi Świętymi** jako klasy, że **nie szukał ich**. Zapierając się, że może rozwijać się taka klasa przed wprowadzeniem Nowego Przymierza, ma się rozumieć, dlatego też nie szuka ludzi do stanu Młodocianych Świętych. Przeciwnie, zwodząc ludzi, którzy przychodzą do Prawdy, mogą, po popieczętowaniu już na czołach wybranych, ubiegać się tylko o stanowisko do Młodocianych Świętych, mówi im, że są w Maluczkiem Stadku, a przeto szkodzi, bo udziela im bardzo szkodliwą i nierozumną naukę błędu, którą później będzie można wszędzie zauważyć. Tak samo nie dobrze postępuje on sobie przeciwko **złamanym**, że nie **leczy** ich. Ci złamani, to Wielkie Grono. Złamało swoje symboliczne stopy i nogi — prowadzenie się (postępki) i charakter — i dlatego nie mogą prosto chodzić, a sługa powinien ich złamane nogi i stopy zawiązać i lekarstwem Słowa Bożego uleczyć. Lecz tego nie czyni. Zapierając się jeszcze egzystencji Wielkiego Grona, ma się rozumieć, że nic nie czyni dla jego potrzeby. Zwodząc wielu z Wielkiego Grona, że należą do Maluczkiego Stadka, przez to nie udziela im żadnej usługi, o czym później wszyscy się dowiedzą. Gdyby im właściwie służył, prowadziłby ich do bramy i do przeznaczonego człowieka (wykazał i wykazywał by im ich rewolucję) a to doprowadziłoby ich do takich doświadczeń, które dopomogły by im do ich uleczenia. Lecz tych rzeczy (potrzebnych dla ich u-

leczenia) on właśnie nie czyni. Po czwarte **nie karmi** — wzmacnia — on **tego co stoi** — próbnie usprawiedliwionych. Ci stanowią klasę, która **stoi na miejscu**, ponieważ powinna postąpić do poświęcenia. Zapiera się, że taka klasa egzystuje i ma się rozumieć z tej przyczyny nie może jej nakarmić i wzmacnić, ponieważ nie uznaje próbnego (poczytalnego) usprawiedliwienia. W taki więc sposób nie dokonywa swej pracy, jak warunki czterech klas ludu Bożego wymagają, ażeby ją wypełnić. Innymi słowy, specjalnych usług, których by prawdziwy pasterz czterem klasom Pańskich owiec pod danymi okolicznościami udzielił, on nie udziela i nie chce udzielić. W działalnościach **opuszczenia tych rzeczy** on jest dlatego z wszystkich pasterzy najwięcej winnym i odpowiedzialnym. Tak więc nie może to odnosić się do żadnego innego wydatnego wodza z wszystkich grup Pańskiego ludu, jak tylko do prezydenta i wodza Towarzystwa. A dlaczego? Ponieważ żaden z innych wodzów, oprócz niego, nie może być obwinionym względem wszystkich czterech klas owiec Pańskich. Jest to prawdą, że niektórzy z innych wydatnych wodzów nie nawiedzają Maluczkiego Stadka, że niektórzy nie leczą Wielkiego Grona, że niektórzy nie szukają Młodocianych Świętych, lecz wszyscy z nich, z wyjątkiem brata Rutherforda, karmią przynajmniej poczytalnie usprawiedliwionych. Dlatego też brat Rutherford jest jedynym z wydatnych wodzów wszystkich grup Pańskiego ludu w Prawdzie, który winien jest tych właśnie wszystkich grzechów opuszczenia. Dlatego też on jest tym głupim pasterzem Zach. 11:15—17.

Życzymy teraz zwrócić naszym drogim czytelnikom wagę na różnicę gramatycznych rzeczowników między wyrażeniem **"tych którzy są odcięci"**, a wyrażeniami **młodego**" (jagniątko w polskiej Biblii; **"złamanego"** i **tego co ustanie**". Pierwsze wyrażenie "tych którzy są odcięci" określa po hebrajsku w liczbie mnogiej, a następane trzy klasy każdą z osobna w liczbie pojedynczej. Dlaczego ta różnica? Wierzymy to z następujących przyczyn : ostatnie trzy określenia odnoszą się do trzech klas, jako do każdej z osobna, i dlatego omawia je każdą jako jedną : tak samo jak brat Rutherford zapiera się zupełnie każdej jednej z tych trzech klas, w całości. Lecz w wypadku Maluczkiego Stadka, jak często żeśmy w naszym Piśmie wskazali, widzimy, że większość Maluczkiego Stadka znajduje się między wszystkimi Lewickimi grupami jako też jest w niektórych jego przedstawicielach — w mniejszości ich — w ruchu Epifanicznym, który jest urzędowym ruchem Maluczkiego Stadka; a ci właśnie, nie cała klasa Maluczkiego Stadka, lecz tylko pewne jednostki tej całej klasy, są mianowicie "temi, którzy są odcięci". Najwięcej tych brat Rutherford właśnie nie nawiedza. Gdy zaczęło się rozdzielanie w 1917, wszyscy ci, których nazywał "Opozycją" byli wtenczas w Ruchu Epifanicznym — a ten ruch otwarcie sprzeciwia się rewolucji Wielkiego Grona. Gdy później niektórzy z tego ruchu tak samo uczynili rewolucję, wypadli z ruchu Epifanicznego. Ewentualnie wszyscy utraciciele koron wypadną z ruchu Epifanicznego. Różnica w powyżej podanej gramatyce jest ilustracją akuratności Jehowy w używaniu takiej właśnie mowy do określenia Jego myśli, i jest dlatego użyta, ażeby akuratnie wykazała postępki brata Rutherforda, najprzód przeciwko Świętym w Epi-

fanji, którzy są częściami a nie całością Maluczkiego Stadka w ciele; dlatego też jest mowa o nich jako o części z nich, a nie jako o całości, gdy zaś względem tych trzech pozostałych klas, każdą omawia z osobna jako całą klasę, a nie jako części klas.

### GRZECHY ZLECENIA.

Wiersz 10 podaje dwa grzechy zlecenia, które brat Rutherford popełnił i jeszcze popełnia: (1) że je mięso tłustych i (2) otrąca ich kopyta. Przypatrzmy się teraz według porządku tym dwom rzeczom. Wszyscy dobrze wiemy o tem, że w symbolach Biblijnych tłuszcz wyobraża Miłość i miłującą gorliwość. Dlatego też ci, którzy są tłustemi, trafnie wyobrażają braci, którzy są napełnieni miłością i miłującą gorliwością. Dlatego tłusci w tym ustępie wyobrażają miłujących i gorliwych członków Maluczkiego Stadka. W Biblijnej symbologii mięso wyobraża posiadłości i władzę. To jest nam jasnym, gdy odniesiemy się do podania: "A ci (10 królów) będą jeść mięso jej" (bestyi) — Obj. 17:16, które nasz brat Russell właściwie wytłumaczył, że przedstawia to 10 królestw biorących pewne urzędowe posiadłości i władze od Katolickiego Kościoła, mianowicie doczasowe i inne władze wychodzące z łączności Kościoła z Państwem. Dlatego wyrażenie "mięso tłustych jeść będzie" znaczy, że brat Rutherford będzie przywłaszczał dla siebie urzędowe władze i posiadłości pozaobrazowego Elijasza. Jak więc on to uczynił? Odpowiadamy, że w różny sposób: (1) Przez wzięcie jedynie dla samego siebie władz za pomocą różnych agitacji, samochwalstwa i samowywyższenia; (2) przez przywłaszczenie władzy nad zarządem; (3) przez bezautorytacyjne i przywłaszczające dla siebie prawa wyrzucenia nas ze stanowiska Specjalnego przedstawiciela towarzystwa, z władzami w każdym kraju, które mieliśmy odwiedzać, oprócz Stanów Zjednoczonych, a to było jedną tylko z seryi jego czynów, ażeby odebrać władzę zarządowi; (4) przez wyrzucenie czterech dyrektorów zarządu, którzy chcieli przeszkodzić mu w jego ambitnych zamiarach przywłaszczenia władzy; (5) przez uwolnienie od stanowiska służby w Betel, tych, którzy sprzeciwiali się jego przywłaszczeniom władzy; (6) przez uwolnienie od posługi pielgrzymkiej tych, którzy również sprzeciwiali się jego przywłaszczeniom władzy; i (7) przez jego wpływ i agitację w zborach, ażeby tym starszym i dyakonom, którzy nie chcieli by uznać wtenczas "Obecnego Zarządu" i reguł Towarzystwa — brata Rutherforda przywłaszczeniu władzy, właściwie — ażeby przed czasem nie dopuścić takich starszych i dyakonów w ponownych wyborach do urzędów, które posiadali. Tym siedmiorakiem sposobem — wykonanym wielką jego niesprawiedliwością i nieopisaną hypokryzją — ukradł płaszc od przedstawicieli członków pozaobrazowego Elijasza. W ten więc sposób rzeczywiście jadł mięso tłustych.

Drugi grzech zlecenia, którym 16 wiersz go obwinia, jest podany w słowach: "kopyta ich potrąca" (w kawałki pourywa). Kopyta owiec są nogi ich; a nogi w symbolach Biblii zwykle wyobrażają postępki, czyny (Przyp. 5:5; Psalm 119:101, 105; Łuk. 1:79; Żyd. 12:13) Otrącić (urwać) kopyta, znaczyłoby uczynić wielki gwałt — powykrzywiać je; i wiemy że brat Rutherford powykrzywiał i powykrecał postępkę i uczynki przedstawicielskich członków pozaobrazowego Elijasza z wielkim gwałtem.

Właściwe rzeczy, jakie ci przeciw jego przywłaszczeniom i innych uczynili, on bardzo strasznie i fałszywie przedstawił — powykrecał. Porozdzierał ich czyny w charakterach, celach, postępowaniu i duchu, twierdząc nawet, że uczynki ich były podobne do obłąkanych (braciom polskim jest wiadomo, jak ogłaszano rezygnacye niektórych pielgrzymów, którzy nie mogli zgodzić się z fałszywymi naukami głupiego pasterza i jak używano wyrazów pobłądził, zwaryował i t. d.) do niszczycieli Pracy Pańskiej, którym on, jak się wyraża, jako broniciel (?) tej pracy, z smutnem i miłującym (?) sercem, musiał się sprzeciwić! Jako dowód jego niewłaściwych przedstawień — jego rozdarcia, ich postępów i czynów — drodzy bracia i siostry zauważcie fałsze i zupełne przekręcenia faktów kontrowersyi obu Przesiewań Żniwa, jego wyborową kampanję, jego fałszywe przedstawianie ich urzędowych i osobistych czynów przez pielgrzymów po zborach. A wynikiem tego, przed szczeremi braćmi mianowicie, którzy nie mieli żadnego podejrzenia względem głębokiego złudzenia i hypokryzji głupiego pasterza, symboliczne kopyta — prowadzenie się i postępkę — przedstawicielskich członków pozaobrazowego Elijasza i zostały wszystkie rozdarte — wykrzywione; i ze złamaniami sercami, ci szczerzy bracia jeszcze do dziś mają żal, że ci przypuszczalnie błędzący bracia są zgubieni! Jak straszną jest więc wina głupiego pasterza, że zwiódł i szczerych braci, fałszywie przedstawiając postępkę wiernych, przeciwników jego przywłaszczenia! Z tymi Maluczkiego Stadka, którzy, widząc właściwy charakter jego czynów, sprzeciwiali się takowemu, strasznie się obchodził przez nieuczciwość, biorąc od nich ich urzędowe posiadłości i władze, fałszywie przedstawiając ich prowadzenie się i czyny; a tych z Maluczkiego Stadka, którzy widząc zły charakter jego postępowania, nie sprzeciwiali mu się, strasznie zasmucił myślą, iż pierwsi pošli na wtórą śmierć.

Nieszczęście, jakie miało go spotkać z przyczyny jego niewłaściwych i grzesznych postępów, jest opisane w 17 wierszu, według którego otrzyma on trzy biady: "Biada pasterzowi niepożytecznemu (to słowo określone w hebrajskim trafnie wyobraża: próżny, bezowocny, bezwartościowy, niepożyteczny, i jest w harmonji z wszystkimi rękopisami Biblii) który opuszcza trzodę". Opuścił Maluczkie Stadko, postępując za jego własną niecną ambicyą przywłaszczenia władzy i panowania nad dziedzictwem Pańskim, a to jest nazwane rewolucją. Smutnem dla niego będzie rzeczywiście kielich, którego Pan mu da pić (Mat. 24:51) nie będą to takie smutki jakie przychodzą na wiernych z powodu ich lojalności dla prawdy i sprawiedliwości, lecz smutki, które są twardemi dla przestępców. (Przyp. 13:15) karania za uczynione zło. Trzy specjalne biady są wspomniane w 17 wierszu (1) Prawda będzie przeciwko niemu (miecz nad ramieniem i prawem okiem jego); (2) całkowicie utraci władzę i wpływ (ramię jego uschnie) i (3) popadnie w całkowity błąd względem jego ulubionych teorii, prawnych, faktycznych i religijnych — (jego prawe oko całkiem zaćmione będzie). Narzędzie, przez które ostatnie dwie biady przyjdą na niego, jest Prawda oparta na Biblii, rozumowaniu i faktach w pokrewieństwie do niego jego ulubionych teorii i postępów. "Miecz (prawda) nad ramieniem jego i nad prawem okiem jego". Jest to

rzeczywiście wielką biadą mieć prawdę w jej trzech formach przeciwko sobie, tak jak działa przeciwko niemu. Pierwsze uderzenie jakie od tego miecza otrzymał był to przejrany protest i jego dwie towarzyszące petycje, że 7 marca 1917 sprzeciwiliśmy się jego niewłaściwemu mieszanemu się w naszą sprawę Brytyjską, przez wysłanie tego pocztą br. Ritchie, Van Amburgh i Pierson, ażeby przedstawili to zarządowi dla nas. A ponieważ nie chciał dać im przystąpić do zarządu, po naszym powrocie z Brytanji daliśmy kopie tego reszty dyrektorom. A zawartość tego protestu i tych dwóch petycji, między innymi rzeczami, była bezwzględnie użyta przez Pana, ażeby pobudzić tych czterech dyrektorów do opozycji przeciwko brata Rutherforda przywłaszczeniu władzy nad zarządem. To wzruszenie było słyszane wszędzie między ludem wprawdzie. Jaki więc był wynik z tego? Otóż druga biada zaczęła z tego działać. Jego ramię — wpływ — zostało kompletnie zniszczone przynajmniej nad 7500 braćmi, i wielce osłabło między więcej tysiącami innych braci w sześciu miesiącach potem. W naszych uciskach w Betel nie czyniliśmy tych rzeczy, o które on nas obwiniał — że chcieliśmy zniszczyć Towarzystwo — uczyniliśmy bezwzględnie to, co go wzruszyło — przywłaściciela władzy, który chciał utrzymać owoce jego przywłaszczenia — ażeby zadecydował powziąć postępek, który uczynił rozdział w kościele, to jest że usunął tych, którzy sprzeciwiali się jego przywłaszczeniu władzy, co ewentualnie skutecznio do tak wielkiego obniżenia jego wpływu.

#### USYCHAJĄCE RAMIĘ.

Prawda, atakująca jego postępek na kwestye militarne zupełnie zniszczyła jego wpływ nad około 2200 innymi braćmi, którzy uformowali ruch tak zwany: "Standfastów" (stójmy mocno) i wielce osłabiła jego wpływ nad tysiącami innych, którzy zaczęli poznawać jego nieskrupulatny charakter, jaki objawiał się względem militarnej kwestyi. Wynikiem słusznych ataków "Teraźniejszej Prawdy" na jego dokrynalne błędy i praktyki podczas 1919 i 1920, przynajmniej tysiąc braci zaniechali go jako wodza, a tysiące innych stali się mniej i więcej wątpliwymi dla jego wiarygodności, a przez to coraz mniej i mniej podlegali jego wpływowi. Tak więc ramię jego usycha. Otrzymaliśmy również wiarygodną informację, że na jednej Konwencji Towarzystwa w roku 1921 brat Woodworth ogłosił, że przeszło połowa z tych, którzy byli w prawdzie, gdy nasz drogi brat Russell poszedł za drugą zasłonę, opuścili Towarzystwo — tak więc ramię brata Rutherforda względem tych całkiem uszło. Od tego czasu i w ostatnim roku bardzo wiele braci opuściło towarzystwo, nie tylko tu w Ameryce lecz i w innych krajach. Także około 100 braci opuściło Londyński Przybytek (tabernacle) z przyczyny pracy nad Złotem Wiekiem, która już całkowicie umarła w Anglii. W Jacksonville, Fla. około pięćdziesiąt braci opuściło Towarzystwo z powodu br. Rutherforda błędów na Pocztałne Usprawiedliwienie, Młodocianych świętych i **kręactwa** na przybytek — są to kręactwa, a nie żadne poprawki. Te błędy przyczyniły się także do rezygnacji brata Page z Komitetu Wydawniczego Strażnicy. W wielu innych zborach z powodu tych i innych przyczyn gotuje się, i w ten sposób jego wpływ ustawicznie między nowymi stworzeniami upada — jego ramię na pewno usycha. Gdy zo-

stanie wyjawiony typ z Sędziów 6:13—16, nie zadziwi nas to wcale, że wtenczas jego wpływ między Pańskim ludem będzie zupełnie zniszczony. A jeżeli nie wtenczas, to napewno później będzie ponieważ ta biada napewno wypełni się na nim. Któż po dowiedzeniu i upewnieniu się że, on jest "onym złym sługą" z Mat. 24:48—51 i "głupim i niepożytecznym pasterzem" z Zach. 11:15—17 postępowałby za nim? Stopniowo cały Kościół dowie się o tem, tak jak tysiące braci już się o tem dowiedzieli. Tylko ci, którzy śpią lub częściowo zasnęli, co tego nie zobaczą. Do niego stosuje się zasada Pisma: "Kto zbawi duszę swą, straci ją". Samolubnie chciał wziąć władzę i wpływ nad Pańskim ludem, dla tego Bóg mówi, że z tej przyczyny wszystko utraci.

Trzecia biada 17 wierszy opisuje o całkowitem zaciemieniu się br. Rutherforda prawego oka — najlepszej wiedzy. Najlepsza wiedza — prawe oko — są teorie, które uznawane są przez kogo za najważniejsze, gdy zaś te inne wiedze — lewe oko — wyobrażają teorie, które nie są tak ważnymi. Dlatego też względem jego ulubionych legalnych, faktycznych i religijnych teorii pójdzie on w zupełną ciemność. Co stanie się z jego innymi teoryami, tego nie wiemy, ponieważ ustęp nic nie mówi o jego lewym oku; lecz możemy być pewni, że dojdzie on do zupełnej konfuzji na fakty, religję i ludzkie prawa, na które najwięcej naciskał i już od 1917 stopniowo do tego postępuje. "Miecz... nad prawem okiem jego", to znaczy, że Biblijna, rozumna i faktyczna Prawda zniszczy jego wyrozumienie na jego ulubione teorie Boskiego Planu i na jego prawne i faktyczne sprawy i uczyni go względem tych rzeczy ślepym. W naszym artykule "On zły sługa" (Ter. P. 26, 6) wykazaliśmy przynajmniej 60 błędów odnośnie jego religijnych nauk i wiele innych z faktycznych i prawnych. Także w odpowiedziach na zapytania w tym samym numerze Teraźniejszej Prawdy jeszcze więcej z jego błędów zostało wykazane. To wszystko pokazuje nam, że jego prawe oko zaciemnia się. Miecz Prawdy zbijający jego błędy, jest właśnie przyczyną zaciemniania się jego prawego oka, Weźmy pod rozwagę na przykład jego błąd na poczytalne usprawiedliwienie: ponieważ doktryna, że Młodociani Święci rozwijają się na podstawie tego usprawiedliwienia była głoszona (miecz uderzył jego prawe oko na ten przedmiot) przeciwko jego pogładowi na poczytalne usprawiedliwienie, on zapiera się dlatego Młodocianych Świętych przed przyjściem Nowego Przymierza. Ponieważ przeciwko jego błędowi na usprawiedliwienie, były użyte Cienie Przybytku na dowód, że dziedziniec wyobraża stan nie tylko poczytalnego, ale także ożywionego usprawiedliwienia, i że lewicy wieku Ewangelji są tymi poczytalnie usprawiedliwionymi, on odrzuca te zarysy przybytku, które sprzeciwiają się jego błędowi i przedstawia nowe błędy na miejsce sprzeciwiających się jemu prawd — więc "miecz" sprzeciwiając się jego prawemu oku, zaciemnia je w tym względzie, podobnie jak Bóg zatwardzał serce Faraona. Zamiast przyjąć sprzeciwiającą się jego błędem prawdę i zamiast te błędy usunąć, trzyma się ich, a przez to odrzuca jedną prawdę po drugiej, jakie sprzeciwiają się jego błędowi. To samo możemy zauważyć z jego błędnego tłumaczenia o Eliaszu i Elizeuszu, dając błędne tłumaczenia do wielkich części Pisma Św., ażeby tylko jego nowo wymyśloną E-

wangelję, że "miljony obecnie żyjących nigdy nie umrą" podtrzymać. Wierni będą używać miecza Prawdy dla jego prawego oka, skoro tylko zauważą nowe błędy w jego nowych fałszywych tłumaczeniach na jego ulubione teorie. Upartość jego nie dozwoli mu jednak przyjąć Prawdy, a trzymając się w ciągu dalszym jego błędów, będzie, jak w przeszłości, podawał fałszywe nauki i tłumaczenia, ażeby tylko ująć od używanej przeciwko jego ulubionym teoriom Prawdy, i w ten sposób jego prawe oko stanie się coraz więcej i więcej ciemniejszym. Przy każdym zaciemnieniu się jego prawego oka, zamknięte dotychczas oczy wyrozumienia niektórych braci na jego błędy, będą otwierać się, i nie pójdą za nim; i będzie to trwać tak długo, aż zostanie opuszczonym przez wszystkich lud w Prawdzie, który utrzyma Prawdę, i przez tych, którzy odzyskując ją, dowiedzą się o błędach, które nauczał i będzie uczył. Jako najwydatniejszego wodza części pozaobrazowego Jambresa w Prawdzie, jego błędy będą najciemniejsze. Jak więc straszną jest trzecia biada 17 wierszu. Czy mogło by być coś nieszczęśliwego jak utracić Prawdę? Zapewne że nie! Czy żał nam go, drodzy bracia i siostry? Tak, bardzo. Lecz czy możemy mu dopomóc? Z punktu widzenia na ataki miecza Prawdy, jego schnięcie wpływu między ludem w Prawdzie i zaciemniania się jego prawego oka, nie możemy mu dopomóc. Bóg mówi nam, że w tych trzech szczegółach (Zach. 11:17) nie można mu dopomóc, a bezwzględnie dla tego, że jest upartym i nie żąda pomocy.

Oba Pisma, Mat. 24: 48—51 i Zach. 11:15—17 mówią o br. Rutherfordzie, i pokazują te same i różniące się punkty jego czynności. Oba Pisma pokazują nam, że jest on złym człowiekiem, błędziem, srogim szkodzicielem i nieskrupulatnym przestoczcycielem z wodzów Pańskiego ludu, mianowicie z wodzów małuczkiego stadka, utracicielem wysokiego powołania i cierpiącym biady. Podanie u Mateusza różniące się podaniu u Zacharyasza, pokazuje, że jego korzeniem złego było nie czekanie na Pana i naleganie czynić rzeczy przed Pańskim czasem, aby z własnej swej woli wykonać swoje własne plany, i że za takie postępowanie miał otrzymać część z obłudnikami, gdy zaś obojętność do potrzeb trzody i popsucie praw dla najlepszych z trzody są specjalnie z naciskiem wykazane w Zacharyaszu, jako różniące się od owego z Mateusza. Oba Pisma są faktycznie w harmonji z tą myślą, że opisują tę samą osobę — i w dodatku je-

dno podanie pomaga drugiemu, gdzie pewne zarysy braku drugiemu podaniu i w ten sposób jedno drugiemu komplementuje, pokazując natchnienie.

Czasem bracia obwiniają nas dla czego jesteśmy w takiej opozycji do br. Rutherforda? Niektórzy nawet myślą, że mamy nienawiść i ambycję. Drodzy bracia i siostry, nie mamy żadnej nienawiści ku nikomu, i nie pragniemy nic więcej, jak tylko tego, co Pan nam dał, abyśmy pragnęli. My byliśmy właśnie przez pewnych ambitnych wodzów między ludem Prawdy nienawidzeni, a to dlatego, że byliśmy w drodze tym, którzy właśnie byli ambitnymi. W swoim czasie będzie to wszystko tak jasnym dla Pańskiego ludu, jak słońce w pogodnym dniu; dlatego będziemy cierpliwymi aby poczekać na ten dzień. Jeżeli bracia zyczą dowiedzieć się, dlaczego sprzeciwialiśmy się postępkom brata Rutherforda najwięcej, to mogą otrzymać tę odpowiedź w Zach. 11:15, gdzie jest wyraźny rozkaz dany wszystkim wiernym pasterzom, wziąć (pod rozważę) głupiego pasterza oręże, to jest jego łaskę (nauki) i jego kij, (urzędowe czyny i praktyki) t. j. ażeby wierny lud Pański w świetle Pisma Św. rozumowania i faktów dyskutował nad tem. I ażeby to się Bogu podobało, będziemy więc przy wszystkich właściwych sposobnościach gorliwymi w używaniu miecza Prawdy przeciwko ramieniu takiego przywłaszczyciela władzy i przeciwko prawemu oku tego błędziela, aż przestanie być pasterzem w trzodzie, przeciwko której podług Pisma Św. i faktów tak wielce zgrzeszył przed Bogiem i ludźmi.

W ostatnim numerze Teraźniejszej Prawdy (Ter. P. 26, 6, 1 par. ) obiecaliśmy ogłosić trzy artykuły o br. Rutherfordzie, które, z innymi popierającymi artykułami, przyczynią się ewentualnie do wypędzenia go od jego wszystkich urzędowych pokrewieństw Towarzystwa i innych grup ludu w Prawdzie Ten artykuł jest drugim z obiecanych trzech artykułów. Jesteśmy pewni drodzy bracia i siostry, że pierwszy artykuł przekonał wielu, wzbudził strach w innych, i jeszcze wielu więcej przekona, że brat Rutherford nie jest zdolnym do żadnego urzędowego stanowiska między Pańską trzodą. Jesteśmy również przekonani, że ten artykuł jest w rękach Pańskich, i że jest potrzebnym dla dobra Boskiej trzody, dla której przyczyną modlimy się do Pana, ażeby przyspieszył jego poselstwo.

## GODŁO NA ROK 1926.

"Miłość Chrystusowa przyciska nas" — 2. Kor. 5:14. (P. 26, 2.)

**P**OWODY są to myśli lub życzenia, albo złączone razem myśli i życzenia, które wpływają lub dążą do wpływu nad wolą do ćwiczenia naszych pragnień. Według tego też powody wychodzą z myśli lub serca, lub z obu. Umysłowe powody mogą być prawdziwymi lub fałszywymi myślami, albo zmieszanymi z obu. Powody, które wychodzą z poczuć, są dobrymi, złymi, obojętnymi, lub zmieszanymi z tychże dwóch, lub z wszystkich razem. Powody są dlatego bardzo ważne jako czynniki w wyrabianiu charakteru; ponieważ one decydują gatunek i jakość charakteru, który się rozwija. Dlatego jest koniecznie potrzebną rzeczą, aby mieć jedynie prawdziwe i dobre powody, aby takowe były czynnikami naszej woli, jeżeli chcemy rozwijać dobre charakte-

ry. Jeszcze więcej jest to potrzebnym w Nowych Stworzeniach, ponieważ ich wieczne przeznaczenie zależeć będzie od ich czynnych powodów. Powody, jakie Bóg nam udziela dla naszych pragnień są wszystkie dobre, ponieważ On nikogo nie kusi. (Jak. 1:13). Za nasze roczne godło wybraliśmy dlatego tekst, który pokazuje jeden z najlepszych powodów serca i jest jakoby główną sprężyną naszych pragnień. "Miłość Chrystusowa przyciska nas", pobudza nas do naszych pragnień i do wynikających z tychże słów i czynów.

Wyrażenie "Miłość Chrystusowa" może mieć trzy znaczenia: najprzód może wyobrażać Miłość, która była i jest w sercu Jezusa, i która działała i jeszcze w Nim działa w Jego pragnieniach, słowach i czynach. Ta Mi-



łość była i jest dwojaka, to jest obowiązkową i bezinteresowną Miłością do Prawdy, Boga, do braci, do całego świata ludzkości i dla nieprzyjaciół. Potem wyrażenie Miłość Chrystusowa może wyobrażać naszą Miłość do Niego i jest dwojaką, obowiązkową i bezinteresowną Miłością, to jest, że Go miłujemy, ponieważ jest właściwą rzeczą miłować Tego, który nam uczynił tak wiele dobrego ; i miłujemy Go z naszego rozkoszowania w dobrych zasadach ponieważ On posiada w Sobie te dobre zasady, to jest, że miłujemy Go dlatego, że jest dobrym. Po trzecie to wyrażenie Miłość Chrystusowa może wyobrażać ten sam gatunek Miłości w naszych sercach, jaką Chrystus miał i ma w Jego sercu, to jest obowiązkową i bezinteresowną Miłość do Prawdy, do Boga, do braci, do świata ludzkości i do naszych nieprzyjaciół. Ponieważ wyrażenie Miłość Chrystusowa może wyobrażać te trzy rzeczy, i ponieważ nic w tym tekście lub zawartości nie ogranicza znaczenia do jakiegokolwiek tego wierszu, uczynimy dobrze, jeżeli podamy wszystkie trzy znaczenia, to jest Jezusa Własną Miłość, naszą miłość dla Niego, i Miłość w naszych sercach podobną do Miłości w Jego sercu. Dlatego dla nas ten wiersz znaczy, że Święty Paweł i jego towarzysze zostali pobudzeni w ich pragnieniach, słowach i czynach, przez Miłość, którą Jezus miał w swoim sercu, przez Miłość którą oni mieli dla Niego, i przez Miłość podobną do Jego.

Wszystkie rzeczy napisane w Piśmie Św. są dla naszego pożytku. Dlatego ten wiersz, który opisuje pobudki, jakie były w Św. Pawle i jego towarzyszach, jest napisany dla naszej korzyści. Dlatego też jest nam przedstawiony przez Pana dla naszej nauki i naśladowania. Innymi słowy, ten tekst, choć wyrażając doświadczenie Apostoła Pawła i innych, staje się dla nas ćwiczeniem ku sprawiedliwości, będąc powołani do chodzenia wąską drogą, tak jak dla nich. Jest przeznaczony dlatego, ażeby pobudził nas do Miłości Chrystusowej w tych trzech powyżej wzmiankowanych znaczeniach, do ożywienia naszych pragnień, słów i czynów. I w ten sposób odzywa się do nas wciąż Miłość Chrystusowa jako nasz ożywiający powód. Silniejszego, zacniejszego i więcej podnoszącego powodu jest trudno sobie wyobrazić. Wiemy o tylko jednym, który by mógł być jeszcze zacniejszym, jeszcze silniejszym i jeszcze więcej podnoszącym, to jest Miłość Boża, Miłość, którą Bóg posiada w swoim sercu, naszą Miłość dla Niego i Miłość w sercach naszych podobną do onej w Jego sercu. Z powodu zacności, siły i podniesienia charakteru, wybraliśmy właśnie ten tekst jako nasze godło dla drogich Epifanją owieconych Świętych wszędzie, zasyłając modlitwy do Pana, ażeby obficie błogosławił jego użycie przez drogich braci i siostr dla coraz większego rozwinięcia się ich charakterów w podobieństwo Chrystusa.

Możemy być pewni, że używając jakiegokolwiek z tych trzech znaczeń wyrażenia, zauważymy, że są one bardzo pomocnymi do rozwinięcia chrześcijańskiego charakteru. I czynią rozwinięcie takiego charakteru szczęśliwszym, łatwiejszym i prędszym dziełem, aniżeli w inny sposób. To będziemy mogli zauważyć z badania użycia tych trzech form Miłości Chrystusowej w naszym dziennym życiu. Trzymając w naszych sercach i umysłach myśl o Miłości, którą Jezus okazywał i okazuje

przeciwko Prawdzie, Bogu, braciom, światu i Jego nieprzyjaciołom, to pobudzi nas napewno do tej samej Miłości, do mówienia o nich jak On mówił i do czynienia, co On czynił dla nich; ponieważ siła przynosząca odbicie i naśladowanie, która znajduje się w takiej myśli, ogrzeje nasze serca Miłością i w ten sposób będziemy naśladować Jezusa w tych względach. Starajmy się gorliwie to czynić, a przekonamy się, że oddziała tak, jak określiliśmy. Jeżeli mężowie i żony, rodzice i dzieci, bracia i siostry czyniliby to w ich rodzinnych kółkach, nasze domowe życie przemieniło by się. Jeżeli bracia to uczynią w Kościele, to oddziała cudownie. Po krótkim wypróbowaniu zadziwi to nas, dlaczego przedtem nie widzieliśmy niektórych braci tak miłujących, jak je teraz znajdujemy. Gdy byśmy chcieli to wypróbować w interesie, między robotnikami i towarzyskim świecie, wnet byśmy zaczęli miłować świat, nie tylko jak samych siebie, lecz także z ofiarującą miłością, która by rozkoszowała mu służyć, mianowicie Prawdą. Gdybyśmy to czynili przeciwko naszym nieprzyjaciołom, rzeczy które nie dozwalały nam ich miłować, mówić dobrze o nich i do nich i aby im dobrze czynić, stały by się łatwiejszymi dla nas do znoszenia. W każdym wypadku, w każdym pokrewieństwie życia i w każdej formie właściwej czynności, przekonamy się, że myśl o Jezusa miłości jest uszlachetniającym, silnym i podnoszącym powodem.

Tak samo przekonalibyśmy się o powodzie drugiego tego słowa znaczenia — o naszej Miłości dla Jezusa — że jest uszlachetniającym, mocnym i podnoszącym. Ten powód pobudza nas do pragnień, do mówienia i do działania ku innemu według naszej miłości dla Jezusa w tym znaczeniu: "A cokolwiek czynicie, czyńcie z całego serca jako dla Pana, a nie dla ludzi". Jeżeli mąż by miał dążenie, mowę i działanie przeciwko jego żonie, tak jak Miłość Jezusa go do tego pobudza, jeżeli żona by miała dążenia, mowę i działanie przeciwko jej mężowi jak Miłość Jezusa do tego pobudza, jeżeli rodzice i dzieci mieliby ciężenia, mowę i działanie jedni do drugich, tak jak Miłość Jezusowa ich do tego pobudza, jeżeli bracia i siostry mieliby dążenia, mowę i działanie jedni ku drugim, tak jak Miłość Jezusowa do tego pobudza, jakim bliskim niebem na ziemi stałyby się domy nasze; a to jest właśnie co by Miłość Jezusowa jako powód do dążenia, mówienia i działania dokonała. Jeżeli robotnicy i chlebobawcy, jeżeli kupcy i sprzedawający, jeżeli gospodarze i komorniki, jeżeli publiczne organizacje i agencje i ich patroni mieliby dążenia, mowę i czyny jedni ku drugim, tak jak miłość Jezusowa do tego pobudza, jaka wielka zmiana przysłaby na świat! Jeżeli urzędnicy i prywatni obywatele działaliby jedni przeciwko drugim, tak jak Miłość Chrystusowa by ich pobudzała, jak zmiennym stałby się polityczny świat! Jeżeli bracia działali jedni ku drugim, tak jak Miłość Jezusa dawała by im uczucie, jak błogosławionym byłby rzeczywiście węzeł, który nas wiąże! Drodzy bracia i siostry, choć nie możemy się tego spodziewać od świata w obecnym czasie, to jako nowe stworzenia my będąc w pokrewieństwie i uczestnikami powyższej Miłości, czy nie powinniśmy wypełnić tę Miłość, którą mamy dla Jezusa, czy nie powinniśmy ożywić nasze dążenia, mowę i czyny, tak jak Pan to uczynił? Ta miłość dla Jezusa uczyni nasze dążenia, mowy i uczynki serdecznymi, szczęśliwymi, silnymi i podno-

szącemi i wielce dopomoże nam w naszym ubieganiu się o Boską nagrodę.

W trzecim tego słowa znaczeniu Miłości Chrystusowej, posiadamy w niej najwięcej pojętnego zastosowania; ponieważ znaczy to mieć miłość w sercach naszych ku Prawdzie, Bogu, braciom, światu ludzkości i naszym nieprzyjaciołom, taką Miłość, jaką Jezus miał w swoim sercu — to jest obojętną i bezinteresowną Miłość do nich. Taka miłość dla Prawdy zmusza nas do jej badania, rozszerzania, praktykowania i cierpienia dla niej, z radością i owocnością. Taka Miłość dla Boga pobudza nas do wstawiania Go na pierwszym miejscu przed wszystkimi innymi rzeczami, ażeby z chęcią ofiarować nasze wszystko dla Niego, aby z rozkoszą Mu służyć i Jego czcić. Taka miłość dla naszych braci pobudza nas do kładzenia naszego życia dla ich interesów, i uzdalnia nas być im pomocnymi, mianowicie, że jako nowe Stworzenia będziemy rość w łasce, znajomości i owocności tego posługiwania. Czyni że nasza społeczność z nimi jest najlepszym węzłem błogosławieństwa dla nich i dla nas. Taka Miłość do świata ludzkości pobudza nas do ofiary, nietylko aby dać im teraz świadectwo o przyszłym Kró-

lestwie, lecz że później restytucja będzie dla ich korzyści. Taka Miłość pobudza nas do odpuszczania i do czynienia dobrze naszym nieprzyjaciołom, mimo ich niewłaściwego obchodzenia się z nami. Tak, taka Miłość pobudza nas rzeczywiście do takiej odwagi, gorliwości i wierności, że ostatecznie przygotowuje nas do Królestwa.

Dlatego też powinniśmy ocenić i działać w Miłości Chrystusowej jako w naszej głównej rzeczy, nietylko na ten rok lecz w każdym roku powinniśmy starać się ją rozwijać, ćwiczyć i ażeby obfitowała ona w sercach i życiach naszych. Do pomocy i do towarzyszenia tego naszego tegorocznego godła, nadmieniamy pieśń No. 166. Niech więc często będzie ona śpiewana przez drogich Epifanją oświeconych świętych podczas tego roku; i niech to piękne godło będzie trzymane przez nas każdodziennie w naszych sercach i umysłach. Przy zakończeniu tego artykułu życzymy wszystkim naszym drogim czytelnikom i wszystkim innym z ludu Pańskiego wszędzie, Pańskich obfitych błogosławieństw w tym roku, ażeby Miłość Chrystusowa przyciskała ich w ich pragnieniach, słowach i uczynkach.

## NIE BĘDZIESZ ZNOSIŁ FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA.

(P. 20, 114).

**W**IECEJ niż raz zauważyliśmy ten fakt, że jeżeli brat Rutherford chce przedstawić jaki nowy pogląd, to albo twierdzi, że nasz brat Russell był w wątpliwości względem tego przedmiotu, choć nie był lub że zmienił swoją opinię, lub nauczał tak i owak, choć w rzeczywistości tak nie nauczał. Według jego złej praktyki twierdzi, że nasz brat Russell zmienił swoją opinię na Poczystalne usprawiedliwienie, i że w końcu myślał, podług brata Rutherforda, że nie ma poczytalnego usprawiedliwienia. Brat Rutherford mówił nam o tych samych rzeczach w lecie 1917 roku w Betel. Oprócz tego w gazecie "New Era Enterprise" z 23 marca, 1920, dawniej wychodzącej pod nazwą "St. Paul Enterprise" jest podane względem niego, oprócz innych rzeczy, głoszącego w St. Louis, jak następuje: „Poczystalne usprawiedliwienie jest niemożliwe. Poczystalne znaczy próbne (właściwie znaczy tymczasowe dla pewnych celów doświadczenia). Pastor Russell z początku myślał, że było poczytalne (tymczasowe) usprawiedliwienie; lecz po pilniejszym zbadaniu tej sprawy, zmienił swoją myśl”. Od tego czasu gdy to ogłosił czekaliśmy trzy miesiące, myśląc, że Strażnica poprawi błędne podanie, lecz niestety zamiast tego Strażnica z 1 czerwca, 1920 odważnie odrzuca Poczystalne usprawiedliwienie i omawia Pisma brata Russella na ten przedmiot zwodniczo, ażeby tylko uczynić wrażenie, choć ich łączność jest w sobie przeciwną, że brat Russell nie uczył o poczytalnym usprawiedliwieniu. Jesteśmy zadowoleni z powyższych faktów, że podanie w gazecie Enterprise jego mowy w St. Louis na tym punkcie jest właściwem. Wiemy stanowczo, że nasz brat Russell nigdy nie porzucił Poczystalnego usprawiedliwienia. A to twierdzenie brata Rutherforda, że brat Russell je porzucił, zmusza nas do ogłoszenia przeciwnego listu. "W gazecie "New Era Enterprise" z 23 marca, 1920 znajduje się sprawozdanie br. Rutherforda wykładu, którego udzielił 1 marca na konwencji w St. Louis, gdzie znajduje się następujące podanie: "W chwili, gdy Je-

howa przyjmuje ciebie pod tymi warunkami jesteś usprawiedliwionym, spłodzonym. Usprawiedliwienie nie jest postępującem dziełem. Jest to rzeczą natychmiastową. Jesteś natychmiast przyjęty jako ofiara. Poczystalne usprawiedliwienie jest niemożliwym. Poczystalne znaczy próbne. Pastor Russell z początku myślał, że jest poczytalne usprawiedliwienie, lecz po ściślejszem zbadaniu tej sprawy zmienił swoją myśl na to".

"Z punktu zapatrywania na zaparcie br. Rutherforda jasno utwierdzonych doktryn danych nam od Pana przez "wiernego sługę" nie dziwi mnie to wcale, jeżeli zostaje zaślepiony na Poczystalne usprawiedliwienie. Nic też niezwykłego, gdy widzimy, jak stara się podtrzymać jego stanowisko przez okłamywanie naszego drogiego brata Russella, starając się go w ten sam błąd wciągnąć. Niestety, dla wielu z szczerych owiec Pańskich, którzy tak łatwo dawają się zachwiać każdym wiatrem błędu! I właśnie dlatego proszę zwrócić uwagę do następujących podań z pióra (i ust) wiernego sługi krótko przed opuszczeniem nas, z nadzieją, że te rzeczy będą korzyścią dla ciebie, ażeby wzruszyć tych drogich z owiec Pańskich, którzy śpią pod urokiem tego nowo wynalezonego "przewodu", który tak mocno sprzeciwia się i odrzuca nauki prawdziwego przewodu. — Łuk. 12 :42.

"W Strażnicy z 15 września, 1916 na stronie 281 brat Russell podaje swój ostatni artykuł na Usprawiedliwienie, gdzie mówi: (Kol. 1., par. 5) Określamy osobę, która postępuje (przedstawione przez postępowanie od bramy dziedzińca do drzwi przybytku) będąc poczytalnie usprawiedliwioną; to znaczy, że postępuje właściwie, czyniąc co jest w stanie, aby osiągnąć (ożywione) usprawiedliwienie". Czy brat Rutherford odnosi się do 15 września, 1916 jako czasu, gdy brat Russell (był jeszcze w umysłowym stanie, w którym) tedy z początku myślał, że było poczytalne usprawiedliwienie? Jeżeli tak, to niech nam powie, kiedy brat Russell później po zbadaniu sprawy zmienił swą myśl, widząc że 15 września było tylko parę tygodni

przed jego śmiercią? Jak więc strasznie przeistacza brata Russella, może jeszcze być widziane z komentarza na ten sam artykuł Strażnicy, kilka dni przed jego śmiercią jak to jest podane w Książce Pytań "Co mówił Pastor Russell" (What Pastor Russell said) na str. 41S jako odpowiedź na następujące pytanie:

"Porównując artykuły na usprawiedliwienie w VI tomie, Cieniach Przybytku i Strażnicy z 15 września, 1916: Czy harmonizują się? Czy brat Russell zmienił swoje poglądy na usprawiedliwienie? Odpowiedź: Brat Russell nie zmienił swych poglądów na usprawiedliwienie. Usprawiedliwienie jest, zawsze było, i zawsze będzie usprawiedliwieniem, a brat Russell nie mógł by zmienić usprawiedliwienia ani dla siebie ani dla kogokolwiek! (w ciągu dalszym na resztę tego pytania odpowiada i pokazuje, jak osoba musi być najprzód na dziedzińcu, postępować naprzód do drzwi (zasłony) przybytku i poświęcić się, zanim jej usprawiedliwienie zostaje przez przypisaną zasługę Chrystusową ożywione).

"Komu mamy teraz wierzyć, bratu Russellowi, który krótko przed jego śmiercią powiedział, że nie zmienił swych poglądów na usprawiedliwienie, czy bratu Rutherfordowi, który teraz twierdzi, że zmienił? Bezwątpliwie, niektórzy chcieliby prędzej uwierzyć bratu Rutherfordowi. Gdy brat Russell chodził w świetle i z tej przyczyny mógł coraz więcej widzieć szczegóły odnośnie poczytalnego i ożywionego usprawiedliwienia, nigdy nie przestał wierzyć w poczytalne usprawiedliwienie, jak brat Rutherford twierdzi.

"Na brata Russella ostatnim zebraniu pytań w Los Angeles, jak rekordowane w sprawozdaniu konwencyjnym z 1916 na str. 306, 9 pytanie, mówi: "Dziedzinię pokazuje, co my nazywamy Poczytalne Usprawiedliwienie". Na następującej stronie, kol. 1, par. 1 mówi: "Postęp poczytalnego usprawiedliwienia może być dla niektórych bardzo powolnym. Wszystkie te różne stopnie mające łączność z poczytalnym usprawiedliwieniem stają się dosyć jasne; ponieważ Boski czas nadszedł, aby stały się wyraźnymi." Potem w 4 paragrafie w odpowiedzi do pytania 11, mówi: "Ci przybliżają się do (ożywionego) usprawiedliwienia. Te stopnie poczytalnego usprawiedliwienia na dziedzińcu prowadzą ich tylko do miejsca ożywionego usprawiedliwienia."

"Te i wiele tym podobnym podań w jego ostatnich dniach z nami, powinno przekonać każdego szukającego Prawdę z otwartym umysłem, bez żadnej wątpliwości, że brat Russell nigdy nie zaparł się nauki poczytalnego usprawiedliwienia, lecz trzymał się jej wiernie aż do końca. Zaparcie się tej nauki byłoby zaparciem i pomieszaniem wielu Pism i odrzuceniem ważnych zarysów na Cienie Przybytku. Jak mógłby kto ocenić miedziany ołtarz, umyć się w umywalni i być przywiązany do drzwi Przybytku dla poświęcenia, aby potem mógł ożywić jego usprawiedliwienie, jeżeli by nie był najprzód na dziedzińcu, na miejscu Poczytalnego usprawiedliwienia? (Zobacz Cienie Przybytku). Możemy być pewni, że Miedziany Ołtarz i Umywalnia nie były brane do obozu, ażeby ci, którzy nie byli poczytalnie usprawiedliwieni, mogli być tam przygotowani do uczynienia ofiarowania! Jaką konfuzyę przynosi bratu Rutherforda zaparcie się nauki o poczytalnym usprawiedliwieniu dla tych, którzy niepodejrzliwie ją przyjmują! "Do zakonu raczej i do

świadczenia, a jeżeli nie mówią według słowa tego, to dlatego, że nie mają światłości w sobie". — "I jeżeli ślepy prowadzi ślepego, oba w dół wpadają". Lecz jaką z tego pociechę widzimy, że wybrani (Maluczkie Stado) zostaną przez to objawieni i nie będą zwiedzeni! Niech Pan w ciągu dalszym używa Ciebie dla tej błogosławionej pracy wyzwolenia Maluczkiego Stada od sieideł łowczych i chorobliwej zarazy! Twój brat w Panu R. G. Jolly".

Do powyższych podań naszego drogiego brata Russella nauk na poczytalne usprawiedliwienie możemy jeszcze dodać przedmowę, zawierającą się w VI tomie i napisaną 1 października 1916, w miesiącu jego śmierci, ażeby oprócz innych rzeczy wyjaśnić przedmiot poczytalnego i ożywionego usprawiedliwienia. Przed 1909 nie widział Poczytalnego Usprawiedliwienia działającego podczas Wieku Ewangelii. Dlatego gdy VI tom został wydany w 1903, on nie widział różnicy między temi dwoma formami usprawiedliwienia Ewangelii. Jak powiedział, że napisał Przedmowę do tomów, z wyjątkiem tomu pierwszego, ażeby lepiej tam znajdujące się rzeczy wyjaśnić. Było to w tym celu jego myśli odnośnie VI tomu, że napisał (Przedmowa III par. 1—3) jak następuje, aby wyjaśnić przedmiot o usprawiedliwieniu: "Przedmiot na usprawiedliwienie nie zmienił się, lecz rozszerzył i wyjaśnił się. Gdyby ten tom był dziś pisany, autor uczynił by małe poprawki w języku, lecz rzeczywiście nie zmieniliby znaczenia i zastosowania odnośnie usprawiedliwienia.

"Teraz możemy widzieć, że usprawiedliwienie do życia jest jedną rzeczą, a usprawiedliwienie do większego i mniejszego przyjaźnienia z Bogiem jest jeszcze inną rzeczą. Naprzykład Abraham i wierni przed zesłaniem Ducha Świętego, byli usprawiedliwieni do przyjaźnienia z Bogiem i do pewnego stopnia mieli łączność z Nim w modlitwach itd., lecz nie mogli prędzej mieć całkowitego usprawiedliwienia, aż krew Pojednania była wylana, przedstawiona i przyjęta przez Boską Sprawiedliwość — Ojca. Tak samo grzesznik, przychodzący dziś do Boga, może być w drodze do usprawiedliwienia, mając więcej łaski Bożej jak przedtem, będąc grzesznikiem.

"Mówiliśmy raz o grzeszniku w tym stanie, będąc potem usprawiedliwionym, ponieważ uwierzył w Jezusa jako jego Odkupiciela i postępował do całkowitego ofiarowania się. Teraz widzimy, że choć stan grzesznika podobny do Starożytnych Świętych, może być nazwany poczytalnym usprawiedliwieniem, to nie doszedłby do zupełnego kompletnego (ożywionego) usprawiedliwienia od grzechu, aż grzesznik by się zupełnie przedstawił do ofiarowania się naszemu Najwyższemu Kapłanowi, Jezusowi i zostałyby w Imieniu Ojca przez Niego przyjęte. Potem, pod pokryciem przypisanej zasługi ofiary Chrystusa, grzesznik byłby przyjętym do Ojca pod szatą Chrystusową, i spłodzonym z Ducha Świętego".

To oskarżenie fałszywego świadectwa przeciwko bratu Rutherfordowi, jak powyżej podane, jest zupełnie udowodnionem. Pozwólmy sobie uczynić jeszcze pewne wzmianki i potem sugestję odnośnie jego powyżej podanych urzędowych postępów. Dać nieprawdziwe świadectwo jest pod wszystkimi okolicznościami złą rzeczą; lecz przeciwko lepszej wiedzy przeistoczyć Jezusa mó-

wiącego do Swego Kościoła przez Jego specjalne oko, usta i rękę dla Niego, czem "wierny sługa" był, ażeby jeszcze więcej przedstawić fałszywą doktrynę przeciwną do wyraźnych nauk Jezusa, które dał przez Jego specjalne oko, usta i rękę dla Swego Kościoła, jest bardzo wielkiem grzechem przeciwko Duchowi Świętemu, który działał przez "wiernego sługę". Taki postępek musi być obrzydliwością dla wiernego ludu Bożego i specjalną naganą od Boga i Jezusa. Taki postępek ze strony brata Rutherforda — mimo wszelkich mu udzielonych informacji przeciwko jego błędom — między innymi rzeczami nasze i innych zwrócenie mu uwag w Betel w 191; i które rzeczy z czytania przedmowy do VI tomu itd. są mu wiadome, — to wszystko dowodzi wielki stopień umyślnego i dobrowolnego postępowania z jego strony i objawia opłakany stopień zepsucia jego charakteru. Dlatego z punktu widzenia na jego "moralne braki" w dawaniu fałszywego świadectwa i z punktu zapatrywania się na jego fałszywe nauki — przeciwko posługiwaniu Jezusowemu przez rękę "onego wiernego sługi" na poczytalne usprawiedliwienie — my jako sługa Pana, Prawdy i Braci, protestujemy przed Bogiem, Jezusem i Kościołem, który jest ciałem Jego, przeciwko bratu Rutherfordowi, żeby bracia pozbawili go od dalszej kontroli, urzędu, zarządcy, nauczyciela lub jakiegokolwiek urzędowego stanowiska w towarzystwie: i w Imieniu Boga

i Chrystusa prosimy zarząd Towarzystwa, ażeby pozbawił go od wszelkiego autorytetu kontrolerstwa, wykonawcy i zarządcy — od usługi pielgrzyma i jakiegokolwiek formy usług w towarzystwie: i akcyonariusze niech usuną go przez głosowanie od Dyrektora towarzystwa: niech jakich trzech członków zarządu wniosą skargę przeciwko niemu jako wydawcy przed sądem zarządu towarzystwa; i niech zarząd sądny uwolni go od komitetu wydawczego Strażnicy, tak jak radzi testament "onego sługi". Upewniamy tych drogich braci i sióstr że takie postąpienie sobą z nim jest konieczne potrzebne dla sprawy Pańskiej, Prawdy i dla Braci; i przestrzegamy także tych braci, że zaniebanie gorliwości w wprowadzeniu w czyn powyżej podanej sugestyi, uczyni ich do tego stopnia winnymi i uczestnikami powyżej podanych i udowodnionych wielkich grzechów brata Rutherforda; a gdy tego nie uczynią, to będziemy zmuszeni powziąć ważniejsze kroki które przyczynią się do zastanowienia nad powyższą sugestją. Gdy do czasu wydania naszego następnego numeru Teraźniejszej Prawdy nie usłyszymy, że zarząd dyrektorów i zarząd Sądu wypełnił powyższą prośbę, poweźmiemy krok, który w swoim czasie przyczyni się do zastanowienia naszej sugestyi. Drodzy bracia i siostry, brat Rutherford jako zły człowiek i fałszywy nauczyciel, postąpił już sobie dalej, jak powinno mu być dozwolone postąpić.

## ODPOWIEŹ NA ATAK BRATA OLESZYŃSKIEGO,

(P. 26, 11).

**K**ILKA miesięcy temu otrzymaliśmy następującą informację listowną, która przyczyniła się do ogłoszenia tego artykułu:

Dosyć długo temu w Polskiej Strażnicy (teraz pod nazwą "Straż") wydawanej nie przez Towarzystwo, lecz przez br. Cieszyńskiego, który sympatyzuje z towarzystwem P. B. I. (Pastoryjalną Biblijną Instytucją) został bez podania twego nazwiska, uczyniony atak na ciebie, na twoje wyrozumienie o zakończeniu spłodzenia z Ducha, na twoje wyrozumienie, że teraz rozwija się klasa Młodocianych Świętych, i na twoje wyrozumienie, że teraz objawiana jest klasa Wielkiego Grona. Ja przysyłam tobie przetłumaczenie owego artykułu, i proszę Cię o łaskawe odpowiedzenie na niektóre z tych pytań: (1) Jaki mamy dowód, że spłodzenie z Ducha ustało?

**Odpowiedź:** Tak, br. Oleszyński sympatyzuje z towarzystwem P. B. I. Z takowem zapiera się też chronologii brata Russela i jego prorocत्वom na czasie. Dlatego też z nimi zapiera się, że brat Russell był "owym wiernym sługą", a w jego poglądach na Daniela, zapiera się prawdziwym poglądom brata Russela, a w miejsce ich przyjmuje nominalnego Kościoła tłumaczenia P. B. I. na Daniela i Objawienie. Od takiego, który tak odpadł od Prawdy Parousyi, nie możemy spodziewać się prawdy na powyższe przedmioty; ale raczej widzimy z tego, że jest członkiem Wielkiego Grona i jako taki w rękach Azazela; możemy się spodziewać, nietylko, że utraci różne zarysy Prawdy Parousyi, które i utracił i również niektóre Prawdy Epifanji, które kiedyś przyjmował, ale możemy także spodziewać się od niego, że będzie nawet nauczał sprzeciwiających się jeden drugiemu błędów, a przez to niewidomym zostanie do innych postępujących

Prawd Epifanicznych. Tych rzeczy można spodziewać się i je zauważyć z jego doświadczenia, że stanie się więcej i więcej ślepy. Bardzo głęboko sympatyzujemy z naszymi drogimi Polskimi Braćmi, których on stara się uwieść. Tak więc właściwie do kwestyi: W różnych wydaniach "Teraźniejszej Prawdy" daliśmy około 50 dowodów, że życie skończyło się w październiku 1014, a pokłosie w kwietniu 1016. (Zobacz artykuł w "Teraźniejszej Prawdzie", w angielskiej No. 31, w polskiej No. 13 na przedmiot "Czy zakończyło się żniwo wieku Ewangelii?") Dlatego nie będziemy na nowo tych dowodów tu powtarzać. Ze br. Oleszyński jest ślepy na fakt, że spłodzenie z ducha ustało, jest samowidocznem z jego błędnej chronologii, która twierdzi, że wtóre przyjscie Pana było w 1891, i z tej przyczyny życie skończyło by się później jak w 1914, w dalekiej przyszłości. Jego błąd dlatego jest oparty na fałszywej chronologii, którą naucza, odważnie znieważając nauki "onego sługi". Stał się niewiernym Panu, w innym razie nie utraciłby Prawdy Parousyi i na chronologię itd., i z tej przyczyny został zaślepiony na postępującą Prawdę Epifanji. Odnosząc się do jeszcze otwartych drzwi przypowieści o dziesięciu pannach, podaje on to jako dowód, że spłodzenie z Ducha trwa jeszcze w dalszym ciągu. Niedorzeczność takiego twierdzenia może być widzialna, gdy poznamy, że te drzwi nie mają nic do czynienia z drzwiami do spłodzenia z ducha, lecz do narodzenia z ducha. Że to nie odnosi się do spłodzenia z ducha jest widocznem z faktu, że wszystkie panny były spłodzone z ducha, gdy znajdowali się do pewnego czasu poza tymi drzwiami. Na tym punkcie można znów zauważyć, że brat Oleszyński zrzekł się myśli brata Russela na znaczenie tych drzwi. Nic więc dziwnego, że wpada w błąd!

Następująca propozycja jest samowidoczną: Musi upłynąć kilka lat między spłodzeniem z Ducha ostatniego członka Chrystusa, a narodzeniem z Ducha. Dlaczego? Ponieważ zabierze to kilka lat do wyrobienia dostatecznej umiejętności, łaski i owocności w służbie, aby usposobić takiego członka do Boskiej natury i współdziedziectwa z Chrystusem. Dlatego ostatni spłodzony z Ducha musi być w ciele kilka lat, aby swoje powołanie i wybranie pewnym uczynił. Podczas tego czasu, to jest od spłodzenia ostatniego członka do wzięcia takowego, nikt nie mógł być spłodzonym z Ducha, ponieważ ostatni już był spłodzony. Dlatego też widzimy, że sposobność do spłodzenia z Ducha to jest koniec Boskiego zaproszenia do poświęcenia nadziei spłodzenia z Ducha musi ustać kilka lat przed opuszczeniem ostatniego członka Chrystusowego tej ziemi. Te 50 dowodów, jakie daliśmy, że spłodzenie z Ducha skończyło się w październiku 1914, a popieczętowanie na czołach w kwietniu 1916, pokazują że już od kilku lat żyjemy po czasie ostatniego spłodzonego z Ducha. Dlatego przez te kilka lat nikt nie został już spłodzony z Ducha. Podamy tu tylko dwa z naszych 30 dowodów. Biblia uczy (Obj. 7:1—3) że przedtem nim wojna miała wciągnąć każdy kraj, jeden po drugim, tak jak wiatr uderza jedną część ziemi po drugiej a nie uderza od razu na wszystkie miejsca, wszyscy wybrani tych krajów mieli być popieczętowani na czołach. A ponieważ wojna podana w Obj. 7:1—3 zakończyła się więcej niż siedem lat temu, dlatego też jeszcze więcej niż siedm lat temu wszyscy wybrani byli już popieczętowani przez pewien czas na czołach, ponieważ w każdym kraju przed jego wciągnięciem w wojnę wybrani w danych krajach byli kompletnie popieczętowani. Możemy nadmienić jeszcze jeden punkt. Biblia uczy że wielki ucisk (oracz) który zaczął się wojną światową, 29 lipca 1914, miał zaraz potem nastąpić po żęciu i zakończyć jego dzieło, a to znaczy koniec spłodzenia z Ducha. (Amos 9:13). Brat Oleszyński przyznaje, a to niewątpliwie na podstawie Objawienia 7:3 i prorocstwa Amos. 9:13, że podczas wielkiego ucisku nie będzie spłodzenia z Ducha. Co więc czyni to jego przyznanie z jego stanowiskiem? Ma się rozumieć, że kompletnie je obala. I czy będzie mógł twierdzić, że nie jesteśmy w wielkim ucisku? I czy nasi drodzy Polscy bracia, którzy od sierpnia 1914 tak wiele ucierpieli z resztą ich narodowców, jak mało kto kiedykolwiek ucierpiał, będą wierzyli br. Oleszyńskiemu, jeżeli on zaprze się tego, że już od przeszło jedenaście lat żyjemy w wielkim ucisku? Jeżeli jacykolwiek bracia w świecie mieli by to wiedzieć, że jesteśmy w czasie ucisku, to napewno nasi drodzy polscy bracia mogą to najlepiej wiedzieć. Byłoby to wielkim znieważeniem ich inteligencji, nawet znieważeniem ich pięciu zmysłów, jeżeliby ktoś miał im dawać takie myśli, że nie znajdujemy się jeszcze od kilku lat w wielkim ucisku. Może być, że nie wszyscy z naszych czytelników czytali o wszystkich naszych argumentach względem końca spłodzenia z Ducha i popieczętowania na czołach. Jeżeli nie czytali, to bardzo chętnie przysyłmy im bezpłatnie, jeżeli zaaplikują, No. 31 Angielskiej Teraźniejszej Prawdy dla Angielskich a No. 31 Polskiej Teraźniejszej Prawdy dla polskich braci.

Bral Oleszyński wiele myśli o tem, że jak długo wysokie powołanie jest głoszone, tak długo odbywa się spłodzenie z Ducha. Ten punkt przynosi za sobą nastę-

pujące niedorzeczności: Bóg musiałby spładzać nowych poświęconych z ducha potem, gdy już miał uzupełnioną liczbę wybranych, dlatego ponieważ ktoś błędnie głosiłby, że Wyssokie Powołanie jest dla nowych pragnących jeszcze otworzone. To zobowiązywało by Boga pogwałcić Swój Plan i poddać się szatańskim błędom głoszonym przez jego zwiedzonych! Czy Bóg czuł by się tak zobowiązanym? Napewno że nie! Czy Bóg kiedykolwiek zobowiązał się wypełnić lub poddać się pod pewne błędy, ponieważ błędzi-ciele je głosili? Czy zobowiązał się Bóg wykonać błędy Papieskich i Protestanckich sekt, gdy takowe od 1871 nale-gali na sianie, gdy zaś Jego Plan wymagał żęcia Z jakiej przyczyny można by się tego spodziewać, że Bóg miałby się zobowiązać spładzać kogokolwiek z Ducha po zakoń-czeniu się tegoż, z tej przyczyny, ponieważ niektórzy błą-dziciele wzniesli nadzieje spłodzenia z Ducha dla nowych pragnicieli? Przeciwnie, możemy spodziewać się, że nie-wiernym braciom (2. Tes. 2:11. 12) Bóg dozwoliłby, aby takowi stali się zaślepionymi dla postępującej Prawdy, że spłodzenie z Ducha ustało i że w ciągu dalszym głosiliby Wyssokie Powołanie bez żadnej gwarancyi, nie wiedząc, że błędnie głosiłby do nowych poświęconych; tak samo jak zaślepieni Żydzi w ciągu dalszym składali obrazowe ofiary, gdy już pozaobrazowa ofiara przyszła i obrazowe ofiary zniosła. To samo dzieje się właśnie przed naszymi oczami: i możemy być pewni, że Pan nie zobowiąże się spłodzić ko-gokolwiek z Ducha, gdy już takowe skończyło się, dlatego że niewierni bracia, zaślepieni do postępującej Prawdy z powodu ich niewierności, przedstawiają —będąc w rękach Azazela — Wyssokie Powołanie dla nowych poświęconych, bez żadnego Boskiego upoważnienia.

#### **ROZWIJANIE SIĘ MŁODOCIANYCH ŚWIĘTYCH.**

**Pytanie (2):** Czy rozwija się teraz klasa Młodocianych Świętych ?

**Odpowiedź:** Brat Oleszyński w powyżej nadmienionym artykule zapiera się, że teraz jest powołanie do Młodocia-nych Świętych. Przez to także odrzuca naszego brata Russe-la nauki, że ci, którzy poświęcili się od 1881 i dla których nie będzie koron, staną się podobnemi do Starożytnych Świętych — będą książętami po wszystkich ziemi" (VI Tom" 180. 187: Z. 1.3, 269 Kol. 2 par. 6. 7) (Przedruk Strażnic Br. Russela Tom VI. strona 167. 2 kol. par. 1.) Chcemy tu uczynić nacisk na myśl, że przez zapieranie się rozwijania klasy Młodocianych Świętych, których brat Rus-sell nazywał ofiarowanych niespłodzonych z Ducha, brat Oleszyński odrzuca nauki naszego brata Russella, a na ich miejsce swoje własne widzimy wstawia. To jest właśnie rewolucją i objawia go że wypadł z Maluczkiego Stadka we Wielkie Grono. (Psalm 107: 11. 12). Dlatego znajduje się teraz w rękach Azazela i jako jego mówcze narzędzie wal-czy przeciwko Prawdzie, w niektórych zarysach Parousyi i wszystkich fazach Epifanji o ile o tem wiemy i przedstawia Azazelowe — Szatańskie — błędy przed braćmi. Jest to właśnie konieczną rzeczą dla owiec Pańskich, ażeby wie-dzieli o tem, ażeby byli ostrzeżeni przeciw szatańskim ce-lom danym przez błędne nauki brata Cieszyńskiego. Dali-smy wiele szczegółów na Młodocianych Świętych, miano-wicie w Angielskiej Prawdzie No. 63 a w Polskiej w No. 5. Jeżeli ktokolwiek z braci życzyłby je, bardzo chętnie udzie-limy im kopję bezpłatnie. Dla tego też nie będziemy

tu zabierali miejsca na te rzeczy. lecz odnosimy naszych czytelników do owych dowodów. Tu mamy tylko niektóre myśli, dlaczego ma być klasa Młodocianych Świętych, z biblijnymi dowodami: Ogólne powołanie skończyło się w 1881 — czego Równoległe Dyspensacye dowodzą; lecz brat Oleszyński zapierając się brata Russella nauk na Równoległe Dyspensacye, zapiera się, że Ogólne Powołanie skończyło się w 1881. Przez to pokazuje dalszą rewolucję i jeszcze więcej objawia się, że nie jest w Maluczkiem Stadku. Od 1881 byli tylko ci spłodzeni z Ducha, dla których przyszły utracone od innych korony. Inni poświęceni, jeżeli wierni, otrzymają nagrodę z Starożytnymi Świętymi. Od 1914, gdy ostatni został spłodzony z Ducha, wszyscy nowo poświęceni są uprzywilejowani do Młodocianych Świętych, a ponieważ już nie ma żadnych koron dla nich, nie mogą też być spłodzeni z Ducha, ponieważ takie spłodzenie udziela koronę. Gdyby nie było dla nich nagrody podobnej do Starożytnych Świętych, Bóg obchodziłby się z nimi jak ze światem, lecz to nie byłoby w harmonji z Jego charakterem, i dlatego nie obchodzi się tak z nimi. Podług tego nasz brat Russell harmonijnie z Pismem Św., uczył, że Bóg ma specjalną nagrodę dla nich, że uczyni ich w tysiącleciu książętami na ziemi, ponieważ są wiernymi zwycięzcami podobnie do Starożytnych Świętych. To można widzieć w Przybytku, w pozaobrazie na tysiąclecie: z punktu widzenia tysiąclecia kapłani na wschodzie Przybytku wyobrażają Jezusa i Kościół w tysiącleciu; Koaci na południe Przybytku wyobrażają Starożytnych Świętych w Tysiącleciu; Merarycy na północ Przybytku wyobrażają Wielkie Grono Tysiąclecia; Gersonicy na zachód Przybytku wyobrażają Młodocianych Świętych w Tysiącleciu; a obóz Izraelitów oddalony od Przybytku wyobraża klasę Restytucyi. Joela 2:28, 29 wspominając sześć klas ubłogosławionych przez Boski Plan mówi o Maluczkiem Stadku jako o sługach, o Wielkiem Gronie jako o służebnicach, o Starożytnych Świętych jako o starcach, o **Młodocianych Świętych** jako o **Młodzieńcach**, o Żydach jako o synach a o poganach jako o córkach. W dyskusyi o Młodocianych Świętych brat Oleszyński twierdzi, że lewicy wyobrażają tylko duchowe klasy. Tu znów wstawia rewolucję przeciw naukom naszego brata Russella, który mówi, że na Wiek Ewangelii lewicy wyobrażają usprawiedliwionych (ludzką klasę) na okres Epifanii Wielkie Grono (duchową klasę) a na Tysiąclecie Starożytnych Świętych (ludzką klasę); gdy zaś potysiącleciu lewicy wyobrażają te trzy klasy które potem będą duchowemi. Powyżej daliśmy dosyć dowodów, że teraz rozwija się klasa Młodocianych Świętych, składająca się z wszystkich wiernych poświęconych dla których nie zbywało żadnych koron. Dla szczegółów prosimy o przejrzenie owych artykułów.

### WIELKIE GRONO BYWA OBJAWIONE.

**Pytanie (3)** : Czy Wielkie Grono jako takie bywa teraz objawione?

**Odpowiedź**: Brata Oleszyńskiego krytyka (bez podania naszego nazwiska) jest dosyć ostrą, ponieważ liczymy, że Wielkie Grono bywa teraz objawione wiernym, gdy on twierdzi, że my sądzimy, przeciwnie do Słowa Bożego. Tu znów można wiedzieć, że jego błąd jest rewolucją przeciwko naukom brata Russella, który powiedział, że (nie przedtem lecz) po rozłączeniu Elija-

sza i Elizeusza będzie właściwą rzeczą dla nas wykazać, kto będzie z Maluczkiego Stadka, a kto z Wielkiego Grona, gdy Pan jako takich nam objawi. Podajemy jeden wypadek słów naszego Pastora na ten przedmiot. W sprawozdaniu konwencyi na rok 1916 na str. 198 kol. 2. 10 pytanie, mówiąc o rozdzieleniu pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza, nasz Pastor mówi: "Od tego czasu i po tem czasie będzie właściwą rzeczą mówić o niektórych jako o Maluczkiem Stadku a o niektórych jako o Wielkiem Gronie". Lecz brat Oleszyński odważnie sprzeciwia się bratu Russelowi, mówiąc, że nam nie wolno tego sądzić. Był czas w którym wierzył, że rozłączenie kościoła w 1917 było rozdzieleniem pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza i że było właściwą rzeczą uznawać prezydenta Towarzystwa itd. za Wielkie Grono; i dla tej też przyczyny przyjął nasz artykuł podany w numerze 60 Angielskiej Teraźniejszej Prawdy i w numerze 1 Polskiej Teraźniejszej Prawdy i przetłumaczył go na polski język dla ogłoszenia. Lecz jako sympatyk P. B. I. teraz go odrzuca. Jeżeli tak, to prawdopodobnie przyjął stanowisko P. B. I. które nie będąc w stanie dać odpowiedzi na nasze tłumaczenie wypadków w 1917 jako wypełnienia się przepowiedzi brata Russella na rozłączenie się pozaobrazowego Elijasza i Elizeusza, zapiera się, że uderzenie Jordanu i rozłączenie Elijasza i Elizeusza są obrazowe! Na nasze argumenta na ten przedmiot nie byli w stanie nam odpowiedzieć, ani Towarzystwo, ani P. B. I. choć starali się bezskutecznie. Przyczyna jest właśnie ta, że nasz Pogląd w tej sprawie jest prawdziwym, jest wielką fundamentalną Prawdą Epifanii i dlatego nie może być poruszony. Jeżeli więc to rozłączenie odbyło się, w takim razie ci, którzy rozumieją je biblijnie, mogą widzieć, kto jest z klasy pozaobrazowego Elijasza lub kto z klasy pozaobrazowego Elizeusza, ponieważ jeżeli by tego nie mogli widzieć, nie mogliby też widzieć rozłączenia. które znaczy, że klasy miały się różnić jedna od drugiej.

Jeszcze inne zastanowienia tego dowodzą. Nasz brat Russell uczył, że przy końcu Wieku, podczas Epifanii, utraciciele koron mieli być wypędzeni z miejsca Świętego na dziedziniec, jako lewicy różniący się od Kapłanów. Po takim objawieniu mieli być oczyszczeni i poświęceni do urzędu Lewitów (4 Moj. 8:5—19). Można zauważyć (4 Moj. 8:13) że obrazowi lewicy zostali przedstawieni przed Aaronem i jego synami, którzy oczyścili i poświęcili ich do służby Lewickiej. To wyobraża, że Jezus i Kościół miał ich oczyścić i odłączyć dla przyjemnego Bogu dzieła, a nie dla Azazelowego jakie teraz wykonują. Aaron i jego synowie musieli widzieć ich jako Lewitów, aby mogli ich poświęcić. To wyobraża, że nie tylko Jezus, lecz także Kościół po tej stronie zasłony mieli widzieć, którzy są Lewicy, w innym razie Kościół nie mógł by współdziałać z Jezusem w oczyszczaniu i poświęceniu takowych. Gdyby synowie Aarona ich nie widzieli, byłiby ślepyi, a to nie dozwalało by im wykonywać ich urzędu, i dlatego także ich pracy oczyszczania i poświęcenia Lewitów. (3 Moj. 21:17, 18) Że Kapłani widzieli Lewitów, wyobraża, że pozaobrazowi Kapłani widzą pozaobrazowych Lewitów — to jest że Maluczkie Stadko widzi teraz Wielkie Grono jako różniące się od niego. W tym względzie byłibyśmy duchowo ślepyi, jeżeli byśmy ich jako takich nie widzieli, gdy wtenczas nie

moglibyśmy współdziałać w oczyszczaniu i poświęceniu ich. To dowodzi, że Maluczkie Stadko w stosownym czasie — w Epifanii, końcu Wieku — miało znać Wielkie Grono, to jest że ostatnie miało być wyjawione przez pierwsze.

Takie uznanie Wielkiego Grona za takowe zostało tak niewłaściwie podane, jako "sądzenie". Temu musimy stanowczo zaprzeczyć. Bóg sądził przez Jezusa, gdy odebrał korony od utracieli. Przynajmniej kilka lat później zaczął objawiać ich wiernym Kapłanom. A w jaki to sposób? Możemy być pewni, że nie przez sądenie, ponieważ nie jesteśmy w stanie sądzić: ponieważ słowo **sądzić** zawiera w sobie zdolność rozróżnienia akuratnie jakiego gatunku i stopnia postępek doprow. do utracenia korony. To znaczyłoby mieć również zdolność do czytania serca i aby wiedzieć akuratnie, jaki różny stopień rozmyślności w każdym wypadku przyczynia się do utraty korony. Ma się rozumieć, że tego nie jesteśmy w stanie uczynić. Lecz Bóg może to uczynić i uczynił. Później Bóg zezwolił na takie okoliczności, ażeby dwoistość umysłu Wielkiego Grona doprowadziła je do rewolucyj przeciwko Boskim naukom i zarządzeniom. Gdy to uczynili, Bóg nam to objawił, czego żeśmy nie wiedzieli przed Epifanią, to jest, że przez ich rewolucję Bóg objawia braci Wielkiego Grona Maluczkiemu Stadku. (Ps. 107:10, 11). Gdyśmy dowiedzieli się, że ich rewolucja była środkiem, którego Bóg używał, ażeby nas poinformować, to jest objawić nam, że oni byli Lewitami, ma się rozumieć, że widzieliśmy ich jako takowych. Lecz to nie było sądeniem tak samo, jak byśmy byli świadkami jakiej sądowej sprawy i słyszeli wyrok sędziego nad kryminalistą, więc poznali byśmy, że ostatni został osądzony. Żadna osoba mająca zdrowy rozum nie mogłaby powiedzieć, że uznanie wypowiedzianego wyroku uczyniłoby nas sędzia-

mi. Dlatego też możemy wiedzieć, że nasze uznawanie Boskiego Objawienia Lewitów jako takich bynajmniej nie jest sądeniem ich. Lecz my przyjmujemy Boski sąd i harmonijnie działamy z Boskiem sądeniem ich, gdy zauważymy i mówimy, że oni są Lewitami. Ma się rozumieć, że nie możemy tego uczynić w każdym wypadku z wyjątkiem tego, jak ustawiczna rewolucja, jak brata Oleszyńskiego, jest praktykowana, a jeżeli jest, wtenczas wiemy, że Pan pokierował tak okolicznościami w ich zyciach w taki sposób, który objawia nam ich dwoistość umysłu w rewolucyj, i przeto mówi nam, że ich osądził jako utracieli koron, to jest, że zostali wyrzuceni z Maluczkiego Stadka do Wielkiego Grona. Z tego wiedząc, że nie znajdują się już więcej w miejscu świętem, odciągamy kapłańską społeczność od nich. Wiedząc, że jako lewici na dziedzińcu są naszymi braćmi, udzielamy im tyle braterskiej społeczności o ile ich rewolucja dozwala. Jeżeli im się to nie podoba, my nie możemy inaczej im dopomódz. Musimy działać przeciwko im tak jak Pan Sobie tego życzy, i nie możemy przyjąć ani wypełnić ich rewolucyjnych życzeń, aby ich w dalszym ciągu uznawać jako Kapłanów, ani też nie możemy mieć do nich takie poczucie i działać przeciwko im tak samo, jak przed objawieniem się ich jako Lewitów. Lecz w swoim czasie, gdy się oczyszczą, dowiedzą się, że nasz postępek ku im był właściwym — wyobrażeniem przez Aarona prowadzącego kozła do bramy, oddającego go przeznaczonemu człowiekowi i zostawiającego go na puszczy Azazelowi. I nie prędzej, aż uznają, jesteśmy zadowoleni z tego, choć z powodu naszej wierności oni nie będą uznawać nasze postęпки przeciwko im za słuszne; a jako części Najwyższego Kapłana Świata, chcemy pozostać wiernymi w naszej misyj przeciwko Kozłowi Azazela.

#### ODPOWIEDZI NA ZAPYTANIA

**Pytanie:** "Jezus wiedział od początku, kto Go miał wydać." (Jana 6:64). "Czym nie wybrał was dwunastu, a jeden z was jest djabeł?" (Jana 6:70). Jeżeli Jezus wiedział z początku, że Judasz miał Go wydać, dlaczego go wybrał?

**Odpowiedź:** Jana 6:64 zostało niedobrze przetłumaczone. Jeżeli ten 64 wiersz jest właściwie przetłumaczony, trudność, jaka przychodzi z A. V. (Autoryzowanego Wydania) tłumaczenia, znika. Uważamy następujące tłumaczenie 64 wierszu za prawdziwe: "Lecz znajdują się niektórzy między wami, którzy nie wierzą, ponieważ Jezus wiedział od początku, że byli niektórzy z nich, co nie wierzyli i że ktoś miał Go zdradzić." Greckie słowo "tis" może być albo pytającym zaimkiem "kto," albo nieokreślającym zaimkiem "ktoś." Z trzech wyrażen tego słowa "tis" w tym wierszu, autoryzowane wydanie podaje je dwa razy, jako pytające "kto," a raz jako nieokreślające "ktoś," lecz myślimy, że w tym wierszu wszystkie trzy słowa są nieokreślającymi zaimkami "ktoś," jak powyżej na polski język podaliśmy. Według tego tłumaczenia, wiersz mówi nam, że nasz Pan wiedział, że byli niewierzący między Jego ludem i że także wiedział, iż ktoś miał Go wyciąć. Podanie, że wiedział te rzeczy od początku, znaczy od początku Jego poselstwa i usługiwania. Gdy był na puszczy w czasie kuszenia, prawdopodobnie przyszedł do wyrozumienia, że Jego poselstwo miało być przez Jego lud odrzucone i że nawet jeden z Jego uczni miał Go wydać. Ostatnią myśl

otrzymał prawdopodobnie z Psalmu, który mówi: Także i ten, z którym żył w pokoju, któremu ufał, który chleb mój jadał, podniósł pięć przeciwko mi." (Psa. 41:10). Dlatego dajemy następującą odpowiedź: Choć Pan wiedział, że wielu z Izraela nie mieli Mu wierzyć, że On był Mesjaszem i że mieli współdziałać ku Jego potępieniu, i że choć wiedział, że ktoś z tych, których wybrał sobie za uczni, miał Go wydać, to jednak nie możemy z tego wiersza wnioskować, że Jezus wiedział od początku, który z uczni miał Go wydać. Byłoby to przeciwnem charakterowi naszego Pana, gdybyśmy twierdzili, że On miałby wybrać takiego, o którym wiedział, że nie byłby godnym za apostoła do takiego urzędu; tak więc Pan wiedział, że jeden z dwunastu miał Go wydać, lecz kiedy dowiedział się o tem później, że to był Judasz, tego nie wiemy. Prawdopodobnie przypuszczał to z Judasza różnych samolubnych rzeczy, które przy końcu czynił, co objawiało jego niełojalność serca, której jednak nie posiadał, gdy został wybrany za ucznia, ponieważ Judasz, podobnie do innych z dwunastu, był prawdziwym Izraelitą, w którym nic było zdrady, gdy został wybrany.

**Pytanie:** Czy jest właściwą rzeczą używać Niebiańską Mannę przy zebraniach Oświadczeń.

**Odpowiedź:** Ma się rozumieć, że jest. Gdy nasz brat Russell zarządził na ułożenie Manny, on nie myślał, że będzie mogła być użyta do dobrych zebrani modlitw; lecz później Pan wskazał mu do dania myśli na taki użytek,

a to dowiodło, że Manna stała się bardzo bogatym błogosławieństwem w tych zebraniach, jak również wielkim błogosławieństwem w codziennym użytku. Nie byłoby więc żadną dobrą przyczyną, ażeby usunąć użytek Manny przy zebraniach modlitw. Sofisterye. jakie brat Ruthertord podaje, aby ją usunąć, mogą być dobrze zauważone przez tych, co to widzą. Jego postępek na tym punkcie jest jeszcze inną manifestacją jego rewolucji, przez którą usuwa jedno zarządzenie po drugim, co Pan dał przez "onego sługę", a na miejsce tychże daje takie, które Azazel daje mu do przedstawienia, aż ostatecznie usunie wszystko co Pan dał Swemu ludowi przez "wiernego i roztropnego sługę". Tego możemy się od "złego sługi" i od "głupiego i niepożytecznego pasterza" spodziewać. Rzeczywiście musimy sympatyzować z naszymi drogimi braćmi w towarzystwie, którzy pozwalają być tak wielce zwiedzonymi przez br. Rutherforda.

**Pytanie:** Czy 3 Moj. 16:12 porównując z 3 Moj. 16:2 dowodzi, że wonność była ofiarowana w miejscu Najświętszym?

**Odpowiedź:** Nie myślimy. Właściwe tłumaczenie wierszy, na których pytający opiera swą myśl, dowodzi, że wonność była ofiarowana w miejscu Świętym, przy drugiej zasłonie. Ostatnia część 12 wierszu powinna być podana, jak następuje: "przyniesie (z dziedzina) w środek (miejsca Świętego) przed zasłonę". Zamiast słowa **przy**, po hebrajsku jest podane przed słowem na zasłonę, **la**, lecz nie było podane przez A. Y. (amerykańskiego wydania) tłumaczy. W wierszu 2 część kwestyi powinna być przetłumaczona jak następuje: "Mów do Aarona, brata twego, żeby nie przychodził przy wszystkich sposobnościach w miejsce Święte (Najświętsze) ze środka (Świętego) do zasłony obecności ubłagalni". W A. V. tłumaczeniu, tłumacze nie podali dobrze dwóch słów, **la** i **me** (przy i od). Wiersze właściwie przetłumaczone dowodzą, że naszego br. Russella myśl, gdzie kadzidło było ofiarowane, jest właściwą, tak jak pozaobraz także pokazuje, że wonność jest ofiarowaną w pozaobrazem miejscu Św.

## WIADOMOŚCI DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA.

**Wieczera Pańska:** Nowia Księżyca najbliższa do wiosennego porównania dnia z nocą przy 180° wschodniej długości jest w tym roku 14 marca po południu. W tym dniu o 6-ej godz. wieczorem pierwszy dzień pierwszego miesiąca Nizan zaczyna się. A ponieważ baranek wielkanocny był brany do domów żydowskich 10 dnia, a zabijany 14 dnia tego pierwszego miesiąca i nasz Baranek Wielkanocny Chrystus został za nas ofiarowany w takim samym od Boga ustanowionem czasie rachowania, dlatego **Wieczera Pańska** przypada w tym roku, na **27 marca** po godzinie 18-tej wieczorem. Obchodźmy więc to na Jego pamiątkę. 1 Kor. 11:24, 25. Prosimy zbo-

**Pytanie:** Czy bracia Wielkiego Grona są latoroślami winnej Macicy, czy są odciętemi?

**Odpowiedź:** Wielkie Grono jako takie nie jest wcale przedstawione w tym obrazie Winnej Macicy i latorośli. Wiemy, że utraciciele koron przez cały wiek byli przez Boga liczeni jako zarodki Chrystusa, aż w jesieni 1916 Pan zaczął prowadzić ich od Miejsca Świetgeo na dziedziniec. Z tego samego stanowiska byli oni w winnej Macicy jako latorośle podczas wieku Ewangelji. Dlatego nie są oni temi latoroślami, które zostały odcięte i spalone. Temi jest klasa Wtorej Śmierci, których Wtóra Śmierć symbolizowana jest przez ogień i zniszczenie odciętych latorośli (gałęzi).

**Pytanie:** Czy upadli Aniołowie stali się niedoskonałymi w ich organizmach (ciałach duchowych) jakoteż w ich charakterach?

**Odpowiedź:** Grzeszny i upadły stan upadłych Aniołów jest jawnym dowodem, że stali się niedoskonałymi w ich charakterach. Lecz dla dobrych przyczyn nie stali się niedoskonałymi w ich duchowych ciałach, tak jak ludzkość. Działanie wyroku śmierci jest przyczyną cielesnej niedoskonałości upadłej ludzkości; lecz upadłych Aniołów Bóg nie oddał pod wyrok śmierci. Bóg oddał ich raczej wyrokowi więzienia, w którym byli w stanie objawiać się tylko w ciemności, w atmosferze około ziemi, w tem ich więzieniu. (2. Piotra 2 :4— słowo **tartarus** jest tu przetłumaczone "**strąciwszy ich do piekła**". Jest to czasownik i powinno być przetłumaczone "uwięził ich" — Judy 6 ; Efez. 2 :2) Tak więc uwięzienie w atmosferze naszej ziemi aż do sądu wielkiego dnia, a nie śmierć, jest wyrokiem dla upadłych Aniołów. Dlatego są oni pod wyrokiem, którego Bóg im dał, a nie pod wyrokiem, którego im Bóg nie dał. Z tej przyczyny ich ciała nie podlegają procesowi umierania, tak jak niedoskonałe ciała. Dlatego ich ciała nie są zepsute i z tej przyczyny nie są niedoskonałe. Ciała upadłych Aniołów są dlatego doskonałe.

ry i jednostki o zawiadomienie nas, ile brało udział w tej Pamiątce.

W dniach 29—31 maja odbędzie się Polska i Angielska Konwencya w Detroit, Mich. Początek o godzinie 10 przed południem 29 maja, w salach Gerrow, 333 W. Grand River Ave. Zbierzmy się licznie na ucztę i błogosławieństwa. Wszelkie korespondencje odnośnie brania udziału, itd. prosimy nadesłać na adres brata: C. J. Schmidt. 6534 Central Ave., Detroit, Mich. Biednym braciom i siostram, którzy nie sa w stanie zaabonować Teraźniejszą Prawdę, przysłimy takową bezpłatnie, jeżeli listownie nas zawiadomią o tem.

## TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEJ EPIFANJI

Niezależne Pismo Religijne, wychodzi co dwa miesiące.

PAUL S. L. JOHNSON. Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązaniem do Boga, tak jak wyrozumiewa Jego Słowo, Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousyi udzielonej od Pana przez "**wiernego sługę**" jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy: dla obrony zarządzeń, czarтеру i testamentu udzielonych od Pana przez "wiernego sługę" jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporacje i Stowarzyszenia między ludem Prawdy. i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy, Epifanji jako pokarmu na czas słuszny dla pańskiego ludu wszystkich klas i

oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasłać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopia "Teraźniejszej Prawdy" będzie wysłana darmo, jak dla proszących o to, tak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. "Teraźniejsza Prawda" jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienia prenumeraty są podane na owijaczce każdego wysłanego egzemplarza. Pojedynczy egzemplarz kosztuje 25 centów. Roczna Prenumerata \$1.00.